

Idee Wielkiego Października określają przyszłość świata

ROCZNICA WIELKIEGO
PAŹDZIERNIKA

1917
1977



7 listopada 1977 r. przypada sześćdziesiąta rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej...

Szczególne powody, aby donieść rocznicę Wielkiego Października tradycyjnie obchodzić jako własne święto, ma nasz naród. Rewolucja Październikowa i zbudowany przez komunistów sojusz polsko-radziecki w zasadniczy sposób wpłynęły na zrealizowanie naszych aspiracji narodowych do niepodważalnej niepodległości i suwerenności, nie naruszającego bezpieczeństwa, trwałego pokoju i socjalistycznego rozwoju. Umocniłyśmy dziś te wszystkie podstawowe przesłanki pomyślności narodu, wcielając w życie linie VI i VII Zjazdu PZPR.

z Uchwały Biura Politycznego KC PZPR

Wszędzie się tęskni za domem

Kiedy nadejdą listy z odległego o tysiące kilometrów domu czyta je kilka razy. Raz — pociągając, przelatując zdania. Drugi — pod stawiając pod słowa obrazy. Widzi więc żonę wychodzącą rano do pracy, widzi Lenę, prowadzącą za rękę młodszą siostrę, siedmioletnią Tanię. Piłkarnie sterczą jasne war-koczki. Tania strzepuje pyłek ze swej granatowej spódnicy. Idzie po raz pierwszy do szkoły.

„Kochany tatusiu! Wróć szybko, bo bardzo za Tobą tęsknimy. Mam dużo obowiązków i już nie mam czasu na bawienie się lalkami!”

Bukwy są niezgrabne, jedna

większa, druga mniejsza. Tania dopiero uczy się pisać.

Tak naprawdę to wcale nie wiem jak wygląda Taniuszka. Wiem tylko że inżynier Nikołaj Bielych bardzo ją kocha. I tęskni za swą rodziną. Tak jak drugi ekspert — inżynier Lew Bykow, ojciec 18-letniej Mariny i 13-letniego Jurija.

Brunatno-rdzawa platanina blachy, rur, pogiętego drutu. Pochyla się nad koszem zasympowym sześcioramienny po-lip. Trzask i rumor. Kosz się podnosi, wrzuca żelastwo do skrzyni. Z drugiej strony po-mostu widać już zgrabne, uformowane pakiety. Po każ-

(Dokończenie na str. 4)

Jak już informowaliśmy załoga Kombinatu HIL podjęła wiele zobowiązań produkcyjnych, oszczędnościowych oraz czynów społecznych ucząc w ten sposób 60 rocznicę Wielkiego Października. W realizacji tych zobowiązań aktywnie uczestniczy ponad 17 tysięcy pracowników buty. Szczególnie liczną jest udział Brygad Pracy Socjalistycznej oraz zespołów ubiegających się o tytuł Przemysłowej Brygady im. 60 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Wartość zrealizowanych już zobowiązań przekroczyła kwotę 106,6 mln złotych.

Dla przodujących pracowników Kombinatu HIL, przodowników czynu październikowego odbędą się w poniedziałek 7 listopada o godz. 18 w Teatrze Ludowym uroczysty koncert.

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA
I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

ŁOS

NOWEJ HUTY

Nr 44 (1086)

4. — 10. XI. 1977 r.

Cena 1 zł

KONCERT PRZYJAŹNI

Z okazji 60-rocznicy Rewolucji Październikowej 9 listopada (środa), o godz. 17 i 19.30 w hali widowiskowo-sportowej na Suchych Stawach odbędą się koncerty Przyjaźni, z udziałem znakomych artystów scen polskich.

Koncert poprowadzą Krystyna Leska, Stanisław Mikulski i Tomasz Hopfer.

W czasie koncertu głównego (o. 19.30), zostanie rozegrany finał konkursu „Tempa” i HIL „60 lat sportu Kraju Rad”, w którym główną nagrodą jest wyjazd na Olimpiadę do Moskwy.

Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które rozprowadzają rady zakładowe, zarządy ZSMF i TPFR oraz Dom Kultury HIL.

TADEUSZ MADYDA, którego wojenne losy rzuciły do Altajskiego Kraju, w październiku 1944 roku dostał kartę powołania do Armii Czerwonej, do pułku zapasowego stacjonującego w Biju. Po przeszkoleniu został skierowany wraz z pułkiem na Daleki Wschód. W pobliżu Władywostoku wcielony do Wileńskiej Dywizji Dalekowschodniego Frontu. Znalazł się w jednostce desantu czołgowego, w batalionie szturmowym. 8 sierpnia 1945 zaczęła się krótko, ale jakże okrutna wojna Japonii ze Związkiem Radzieckim. Wiele było uciążliwych walk, ale — jak wspomina Tadeusz Madyda — najtrudniejsze chwile przeżywał opodal miasta Mutaczang w Mandżurii, gdzie bitwa trwała nieprzerwanie dwie doby. Ze 160-osobowej kompanii zostało przy życiu za ledwie 20 żołnierzy. Japonczycy nie żalowali ludzi: na czołgi rzucali się żołnierze obwieszani kilkoma kilogramami trotylu. Sami ginęli, ale czołgi wraz z załogą unieszkodliwiali całkowicie.

Wojna z Japonią skończyła się już we wrześniu. Tadeusz wrócił do ZSRR.

Posiada radzieckie odznaczenia: Order „Sława”, Medal „Za Pobię”, Medal „Za Zwycięstwo nad Japonią”, Odznakę Gwardyjską.

Pracuje w narzędziowni Wydziału Ciepłot, jest przewodniczącym Oddz. Rady Zakładowej utrzymania ruchu, ławnikiem w sądzie, a w fabrycznej organizacji ZBoWiD kieruje sekcją współpracy z młodzieżą.

FELIKS PIOTROWSKI, obecnie brygadysta sennic w P-60, w 1941 roku powołany do Armii Czerwonej, szkolił się w oficerskiej szkole w Suchumi — w Gruzji. Od 1942 roku rozpoczął walki na froncie, w stopniu młodszego lejtnanta na stanowisku dowódcy plutonu. Wkrótce dowodził już baterią moździerzy. Walki rozpoczął od obrony Kaukazu, wypierając Niemców aż do brzegów Morza Czarnego. W roku 1943 Piotrowski zostaje skierowany do Moskwy, by następnie pomóc przy formowaniu Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Z polską armią przeszedł szlak bojowy od Leningradu przez Warszawę do Berlina. Był ranny, ale brak było oficerów, rana nie była zbyt groźna — walczył dalej. Odznaczony został Orderem Czerwonej Gwiazdy, Orderem za Zdobycie Berlina oraz Orderem Wojny Ojczyźnianej II klasy.

Feliks Piotrowski ani się obejrzał, jak skończył 60 lat. Mógłby już pójść na emeryturę, ale czuje się tym faktem zaskoczony i zdezorientowany. W związku z tym zgłasza ciekawy wniosek, aby w naszym Kombinacie powstała specjalna komórka z socjologiem, psychologiem i innymi specjalistami. Jej zadaniem powinno być psychiczne przygotowywanie ludzi do przejścia na emeryturę, co jak wiadomo, jest dużym przełomem w życiu, a niekiedy nawet poważnym wstrząsem. Nie mówiąc już o tym, że formalności z tą sprawą związane są długie i uciążliwe.

SZYMON SAKOWSKI rozpoczął służbę w armii radzieckiej 10 stycznia 1942 roku, by zdjąć mundur czerwonoarmisty w trzy miesiące po zakończeniu wojny. Były jego udziałem przygody frontowe, które tylko z perspektywy lat wydają się tak barwnie i porywająco. Szedł spod Stalingradu pod Berlin i dwukrotnie ten szlak bojowy rosił własną krwią, po raz pierwszy gdy uczestniczył w wypadzie na wroga stronę frontu, następnie w czasie bitwy o Smoleńsk, gdy rana zmusiła go do 6-miesięcznego pobytu w szpitalu polowym i jej rezultatem było poważne invalidztwo. A jednak mimo odniesionych ran walczył dalej. Szlak Bałkański znaczny, że szedł wraz z Armią Radziecką wywalającą Węgry, Czechosłowację, Jugosławię, Rumunię, by wrócić do rodzinnego Kosowa koło Stanisławowa jako zasłużony frontowiec i invalida wojenny. Wydać by się mogło, że wojaczki już dosyć. Lecz jeszcze raz musiał wziąć karabin do ręki, by walczyć z bandami UPA grasującymi w tamtych terenach i jeszcze raz płacił daninę krwi. Teraz ma za sobą oprócz lat przeżywanych w trudnych warunkach 21 lat pracy w przemyśle hutniczym, czyli w naszej hucie, dodano do tamtych lat to dużego ciężaru, może czasami wymagającego sił heroicznych.

Aktywnie działa w Fabrycznym Oddziale ZBoWiD, przekazując młodemu pokoleniu nie tylko barwne opowieści z lat walki ale i doświadczenia

JERZY STARK

Jeżeli oglądacie stare kroniki z wyzwania Warszawy, ten chłopak, który wymachuje ręką przechodząc przez most pontonowy na Wiśle, to on. JERZY STARK codziennie od lat przekraczając bramy Kombinatu.

Cieszył się wówczas, że odnajdę w wypalanej Warszawie rodzeństwo i matkę, wierzyłem, że żyją... Niestety, bieg na znajomą ulicę, stwierdzenie, że dom stoi nie znaczyło szczęśliwego zakończenia. I matkę, i dwie siostry oraz brata zastał w mieszkaniu, lecz martwych. Tylko obecność radzieckiego towarzysza broni zapobiegła kolejnej tragedii, wyrwał broń z ręki, wyprowadził z tego domu, uspokoił.

Potem były walki o Łódź, Poznań, zdobywanie Wrocławia, forsowanie Odry i Nysy, marsz pod Berlin i powrót w Sudety, gdzie walczył pod Budziszynem z dywizją SS, by dojść do Łaby i wreszcie strzec granicy na Odrze, tak jak przedtem było dwadzieścia dni i nocy obrony Stalingradu w randze dowódcy plutonu czołgów, zdobywanie Lwowa, Lublina i wybuch trójnaglowego czołgu pod Garwolinem, pobyt w szpitalu i dziesiątki wydarzeń składających się na typowe życie frontowca, które rozpoczął jako kilkunastoletni chłopak, zakończył jako dojrzały mężczyzna, bogaty w doświadczenia, które dodają goryczy do lat.

Alc dni wyzwania stolicy wspomina chętnie i z dużym rozróżnieniem.

FRANCISZEK MODROWSKI, długoletni slusarz-mechanik utrzymania ruchu w Stalowni Konwertorowej, pożegnał w tym roku butę i odpoczywa już na emeryturze.

Ciekawe są jego wojenne dzieje. W roku 1941 przebywał w Woroneżu, gdzie na ochotnika wstąpił do Armii Czerwonej. Skończył oficerską szkołę paucerną w Orle, ukończył ją w stopniu technika-lejtnanta. Dowodził kompanią w obronie Orla, wkrótce objął dowództwo batalionu. Walczył następnie pod Tułą i w słynnej obronie Moskwy. Po zdobyciu Kaługi został ranny, a gdy opuścił szpital, dostał się do innej jednostki, jako szef szlabu, a następnie zastępca dowódcy pułku do spraw technicznych. Walczył pod Lenino, gdzie ponownie odniósł rany. Potem były boje pod Mińskiem, forsowanie Bugu, wyzwolenie Warszawy i zdobycie Poznania, w którym Modrowski był przez trzy doby komendantem miasta. Wreszcie po zdobyciu Berlina, ruszył wraz z jednostką na Brandenburg i Magdeburg. Znowu rany i szpital w Berlinie. Z wojska zwolniony został we wrześniu 1946 roku.

Długi szlak bojowy, wiele odniesionych ran, mnóstwo wspomnień i zawiązanych przyjaźni frontowych. Można by o tym rozmawiać godzinami, można z każdego życiorysu naszych zbrodniców napisać pasjonującą książkę. Dodam jedynie, że wśród członków fabrycznej organizacji ZBoWiD jest 25 byłych żołnierzy Armii Czerwonej

HUTNICZY W ARMII
CZERWONEJ



Z ŻYCIA
PARTII

Delegat na konferencję fabryczną

Perspektywy oświaty zawodowej

partijną, przez wiele lat kierował tu sprawami propagandy jako kierownik Ośrodka Propagandy Partijnej a następnie sekretarz Komitetu Fabrycznego Partii.

Mimo przejścia do innej pracy, nie rozluźniły się jego ścisłe związki z macierzystą organizacją.

— Te kontakty są wielopłaszczyznowe. Działam jako lektor Komitetu Krakowskiego PZPR prowadząc wykłady dla towarzyszy z Kombinatu, wspomagam i współpracuję z kolegami nauczycielami z Ośrodka Kształcenia Ustawicznego HIL, wreszcie jako gorący sympatyk „Hutnika” i były kierownik sekcji piłki nożnej tego klubu bywam na wszystkich meczach rozgrywanych przez „swoją” jedenastkę bez

względem na to czy drużyna ma lepszą czy też gorszą passę.

— Wkraczamy w okres reformy oświatowej, chyba największej w okresie powojennego działania szkolnictwa, jakie będą w niej perspektywy oświaty zawodowej?

— Można powiedzieć, że reforma już jest faktem. W przyszłym roku szkolnym rozpocznie naukę według zreformowanych programów pierwszy rocznik dzieci. Sądzę, że szkoła ta stworzy szansę lepszego przygotowania młodzieży i do studiów i do pracy zawodowej. Przyszłe szkolnictwo przejmie młodzież dojrzalszą, bo starszą o dwa lata niż obecnie, lepiej przygotowaną ogólnie do nauki zawodu. Lepiej zorientowaną czym chce w życiu być. Szkoły kształcące pracowników będą ściślej powiązane z zakładami pracy.

To tu właśnie towarzysze z zakładów pracy będą mieli bezpośredni wpływ na formowanie zawodowe i wychowanie przyszłego pracownika. Adaptacja zawodowa zacznie się też zanim młody człowiek rozpocznie samodzielną pracę, obejmie stanowisko w produkcji.

Takie ustawienie szkolnictwa zawodowego leży jak najbardziej w naszych intencjach, zbliża je do formuły sprawdzonej przez wielki, gdy bezpośredni kontakt mistrza i ucznia dawał doskonałe wyniki. Umożliwi to także lepsze przystosowanie profilu kształcenia do potrzeb przedsiębiorstw i elastyczniejszego sterowania procesem szkolenia zawodowego młodzieży.

Rozmawiała:
ANNA GORAZD

Po Zjeździe Oddziału Fabrycznego ZBoWiD HIL

Efekty społecznego działania

Wysoką rangę jaką cieszy się zbawidowska organizacja w naszym Kombinacie podkreślił fakt udziału w III Zjeździe Delegatów Oddziału ZBoWiD w HIL prezesa i wiceprezesa Oddziału Wojewódzkiego ZBoWiD w Krakowie Antoniego Dalkowskiego i Mieczysława Madeja, prezesa bratniego Koła przy AGH prof. Zygmunta Kaweckiego, dyrektora naczelnego Kombinatu Czesława Drożdża, oraz przedstawicieli LWP. Zarówno w sprawozdaniu z działalności, które wygłosił prezes Oddziału, poseł Kazimierz Kuraś jak i w wypowiedziach dyskusyjników podkreślano duży dorobek kombatanckiej organizacji. Praca naszego Oddziału, szczególnie w dziedzinie patriotycznego wychowania młodzieży, przekazywania jej bojowych tradycji oraz polskiego, może być wzorem do naśladowania. Wiele Oddziałów w kraju korzysta już zresztą chętnie z naszych doświadczeń.

Szczególną rolę odgrywa hutnicze muzeum czynu zbrojnego (ciągle jedyna tego typu placówka w kraju) oraz Klub ZBoWiD stanowiący świetną bazę do rozwijania tej tak wysoko ocenianej działalności.

Wysoka ocena działalności z pewnością cieszy i napawa satysfakcją reszcie działaczy Oddziału Fabrycznego ZBoWiD. Dobyta praca pozycja nasuwa jednak nowe zadania i obowiązki. Hutniczy Oddział ZBoWiD zwiększył ostatnio znacznie swe szeregi. Niewiele brakuje obecnie do tysiąca członków. Nad tymi ludźmi, w większości steranymi walką i pracą, trzeba rozciągać troskliwą opiekę. Sprawuje ją b. serdecznie dyrekcja Kombinatu i organizacja związkowa HIL. Dużo pomaga również komisja socjalna, pod kierownictwem kol. J. Wajlera.

W ciekawej i bogatej w wnioski dyskusji głos zabrali: J. Węgiel, Z. Kaweckie, J. Piotrowski, Cz. Lotarewicz, J. Wajler, M. Rangosz, J. Radwan, A. Jaworski, F. Białkowski, M. Madej. W ich wystąpieniach przejawiała się troska o dalszy rozwój działalności Oddziału Fabrycznego ZBoWiD, o podejmowanie nowych inicjatyw, o których mówi się w całym kraju, o dalsze zwiększenie autorytetu organizacji.

W wyniku wyborów prezesem Zarządu Oddziału został ponownie poseł Kazimierz Kuraś, wiceprezesami — Józef Bugajski, Aleksander Lewenda, Andrzej Jaworski, sekretarzem — Kazimierz Gołemo, skarbnikiem — Jan Maj, sekretarzem technicznym — Aleksander Szydłowski, przew. Sądu Koleżeńskiego Władysław Sadowski.

Zjazd wybrał również 10 delegatów na Wojewódzki Zjazd ZBoWiD w Krakowie, a wśród nich Antoniego Dalkowskiego.

(Jd)
Fot. O. HUTNICKI



Kuratora JANA NOWAKA — bo nasz towarzysz partyjny od kilku już lat kieruje krakowską oświatą — nie trzeba w Kombinacie przedstawiać. Rozpoczął u nas działalność

W Zakładzie Koksochemicznym Kombinatu im. Lenina dumni są z Bronisława Leszkiego, ślusarza z K-3, który przepracował społecznie aż 136 godzin w tym roku dla uczczenia 60 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Dowiedziałem się o tym na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym TPPR. Leszko, kiedy tylko zachodziła potrzeba, a tych przy remontach nie brakuje, zostawał lub przychodził w czasie wolnym od pracy. Ale przecież nie tylko te 136 godzin przepracował w zakładzie, bo jeszcze przez całe dziesięć godzin zakładał społecznie w szkole podstawowej nr 30 zamki do drzwi.

W sprawozdaniu z zebrania nasz współpracownik zamiast Leszko napisał Leńko, trzeba było osobście naszego bohatera przeprosić. Przy okazji chciałem się koniecznie z panem Leszko zobaczyć, poznać człowieka, który swoją pracą na rzecz zakładu i kraju czci tak ważną dla nas rocznicę.

Pan Leszko jest jeszcze młodym człowiekiem, niewiele po pięćdziesiątce, ale o iakże bogatym życiu. W hucie pracuje od 1953 roku. Aktywnie pomaga w pracach fabrycznej organizacji ZBoWiD, bowiem wojenna droga pana Leszkiego jest niezwykle interesująca. Zawsze marzył o wojsku a

zwłaszcza o lotnictwie, stąd jako czterastoletni chłopiec dostaje się do szkoły kadetów. Kampanię 1939 roku kończy we Lwowie. Potem aż do chwili aresztowania pracuje jako robotnik, choć jeszcze małoletni, w Rafinerii

DLA UCZCZENIA
60 ROCZNICY
REWOLUCJI
PAŹDZIERNIKOWEJ

Najpiękniejszy
podarunek

Nafty w Gliniku Mariampolskim. W 1943 roku zabierają go wraz z innymi z fabryki na gestapo do Gorlic jako zakładnika. Kiedy po przesłuchaniach przygotowują transport do Oświęcimia, ucieka z samochodu. Organizacja wysłała go do lasu w tarnowskie. Tu spędza prawie dwa lata. Wspomina okradzenie pod Jamną, z którego cudem udało się mu wydostać. Potem Leszko

idzie na ochotnika do wojska. Ma wielką ochotę dotrzeć do Berlina. Ale gdzieś z jego przedmiem wysyłają go na szkołę lotniczą do Zamościa. Niestety nie miał już zdrowia na kontynuację nauki.

— Jak widzi pan redaktor, mówi Leszko, wiem jak walczyć o Polskę, ale wiem także jak dla niej pracować. Moją pracę społeczną zacząłem wykonywać po siódmym Zjeździe Partii, kiedy to tow. Gierek zwrócił się do nas robotników z apelem o niesienie pomocy. I tak w 1975 roku wypracowałem społecznie 56 godzin a w rok później 136 godzin no i teraz dla uczczenia Rewolucji Październikowej, bo przecież gdyby nie ten historyczny zwrot, nie wiem jak potoczyłyby się nasze losy.

— Czy ZK docenił ten pana wysiłek społeczny? — zapytuje.

— No, ja dla nich nie pracuję. Chciałem kiedyś wyjechać z żoną na zagraniczne wczasy, ale zabrakło dla mnie miejsca. Sądzę, że może mi się to kiedyś uda.

— Ja też nie wątpię w to. Na razie serdecznie dziękuję w imieniu redakcji za ten piękny i konkretny podarunek na rzecz naszej Ojczyzny.

M. OLEKSY

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza KZ PZPR ZPT

Osiągnięcia i zamierzenia

Również w Zakładach Przemysłu Tytoniowego w Czybach obradowała przed kilkunastoma dniami partyjna konferencja sprawozdawczo-wyborcza, reprezentująca 448 członków i kandydatów partii ZPT. Tylko w roku 1977 przyjęło na kandydatów PZPR 25 osób. Sprawy wzrostu szeregów partyjnych poświęca się tutaj dużo uwagi; istnieje w tej mierze specjalny, szeroki program działania.

W konferencji udział wzięli m. in. sekretarz KD PZPR tow. Tadeusz Bąbaś oraz dyr. Zjednoczenia, dr inż. Edward Rybarczyk.

W okresie kadencji Komitet Zakładowy odbył 9 plenarnych posiedzeń, poświęconych takim sprawom, jak np. aktywność i autorytet członków PZPR, zadania organizacji w świetle uchwał KC partii, wzrost szeregów partyjnych, polityka kadrowa w Zakładach i ocena zadań gospodar-

czych. Stwierdzono na konferencji, że w pracach instancji — egzekutywy i plenum — członkowie wykazywali dużą aktywność, współpracując ściśle z OOP i poszczególnymi sekretarzami partii w Zakładach. Wynikiem tej działalności było m. in. dobrze prowadzone szkolenie partyjne, w którym w roku 1976/77 brało udział 502 towarzyszy, łącznie z członkami ZSMP.

W działalności gospodarczej w latach 1974—77 Zakłady uzyskały wysoką dynamikę rozwoju gospodarczego, najwyższą w historii przedsiębiorstwa. Było to możliwe dzięki wielu przedsięwzięciom z zakresu inwestycji, postępu techniczno-technologicznego i organizacyjnego, w czym nie mały udział miała organizacja partyjna. Równolegle do działalności gospodarczej, prowadzone były wysiłki nad poprawą warunków socjalnych załogi. Zbudowano dom sanato-

ryjno-wczasowy w Rabce, oddano do użytku szatnię w Zakładach, rozpoczęto budowę domu sportowo-rekreacyjnego.

Zadania organizacji na przyszłość, które znalazły się w uchwale Konferencji, dotyczą zarówno spraw partyjnych (umacnianie kierowniczej roli partii, wzrost szeregów partyjnych, dalszy rozwój szkolenia), jak i gospodarczych. Postanowiono m. in. nadal popierać wszelkie inicjatywy związane z postępowym technicznym i wynalazczością, wszelkie formy socjalistycznego współzawodnictwa pracy, systematycznie kontrolować właściwe wykorzystanie parku maszynowego, surowców i gospodarkę energią elektryczną.

W wyniku wyborów I sekretarzem KZ PZPR został tow. Augustyn Wojsa, a sekretarzami KZ — Stanisław Mazela, Bożena Wojciechowska i Bolesław Zielenka. (dr)

Spotkanie z delegatami na konferencję fabryczną PZPR w rejonie II

...mierz siły na zamiary

Tytuł zacierpnęłam z wystąpienia sekretarza KF tow. Józefa Węgla, prowadzącego spotkanie z delegatami II rejonu na Konferencję Fabryczną Partii, zdanie to bowiem najlepiej streszcza sens wypowiedzi.

W ogóle cała dyskusja na spotkaniu była niezwykle rzeczowa i przepełniona troską o to, co robić, by wyeliminować wszelkie nieprawidłowości z naszego życia politycznego, gospodarczego i społecznego, z życia Kombinatu. Co robić, aby pracować lepiej i wydajniej. O sprawach tych mówili towarzysze: Stanisław Guzik, Krzysztof Czech, Jan Walek, Mieczysław Knaa, dyr. Janusz Razowski, Julian Kaczor.

Uczestniczący w spotkaniu sekretarz KF PZPR tow. Zygmunt Surowiec zapoznał zebranych z przebiegiem kampanii sprawozdawczo-wyborczej w hutniczej organizacji partyjnej.

Dyr. Janusz Razowski nawiązał w swym wystąpieniu do doniosłych decyzji ostatniej Sesji Sejmu, przedstawionych przez premiera Piotra Jaroszewicza. „Musimy jako aktyw zająć zdecydowane stanowisko co i jak robić, by otrzymać jak najwięcej dla gospodarki i społeczeństwa, przy posiadanych środkach. Każdą złotówkę musimy przetworzyć na konkretny wynik produkcyjny”.

W spotkaniu uczestniczyli także — przewodniczący ZRK tow. Edward Cisowski oraz kurator tow. Jan Nowak, który poinformował zebranych o zamierzeniach resortu oświaty w związku z przejściem na 10-letni powszechny system nauczania od przyszłego roku szkolnego. (dr)

UWAGA ŻEGLARZE!

Klub sportowy „Wanda” przyjmuje do szkółki żeglarskiej młodzież w wieku 10—16 lat we wtorki i soboty na przystani nad Wisłą w Mogile w godz. 16.00—18.00. Istnieje możliwość zdobycia stopnia żeglarska jachtowego.

Tow. ADAMOWI
NOWAKOWSKIEMU

wyrazy głębokiego współzucia z powodu zgonu Matki

składa
KOLEKTYW
KIEROWNICZY
PIONU TE

W związku ze śmiercią naszego byłego pracownika

WŁADYSŁAWA
ROMAŃCZUKIEWICZA

wyrazy głębokiego współzucia składają Rodzinie

ZALOGA,
WSPÓŁPRACOWNICY
ORAZ KOLEKTYW
WYDZIAŁU W 73

Dnia 26 października 1977 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie nasz były pracownik i kolega

JÓZEF HERETYK

Odszedł z naszego grona jeden z najstarszych pracowników Stalowni Konwertorowej, szlachetny człowiek i dobry kolega. Jego Żonie i Rodzinie wyrazy serdecznego współzucia

składa
KIEROWNICTWO ZH-H5
ORAZ KOLEŻANKI
I KOLEDZY

Mgr inż. EUGENIUSZOWI MYSTKOWI składamy wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci Żony

składają
Kierownictwo Pionu DX
aktyw społeczno-polityczny oraz koleżanki i koledzy

PODZIĘKOWANIE
KURATORIUM
DLA ZAŁOGI
WYDZ. W-17

Do dyrekcji Kombinatu HIL i do Związkowej Rady Kombinatu nadszedł list od Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie, podpisany przez kuratora mgr Jana Nowaka. W liście tym Kuratorium wyraża uznanie i przekazuje serdeczne podziękowanie dla kierownictwa i całej załogi Wydziału Remontu Maszyn i Urządzeń HIL za stałą współpracę i za wzorowe sprawowanie opieki nad Państwowym Domem Dziecka nr 8 w Nowej Hucie.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 października 1977 r. zmarł nieoczekiwanie w wieku 58 lat długoletni zasłużony pracownik Transportu Kolejowego, rencista Kombinatu HIL

WŁADYSŁAW ROMAŃCZUKIEWICZ

W czasie II Wojny Światowej Zmarły spełnił swe zadania bojowe w wojnie obronnej we wrześniu 1939 r. a następnie jako porucznik w szeregach LWP. Po odyskaniu niepodległości działał przez szereg lat jako aktywista zbawidowski, przekazujący młodzieży klubowe tradycje oręza polskiego. Za udział w walkach odznaczony medalem „Zasłużonym na Polu Chwały” i odznaką „Grunwaldzka”. Za wyniki w pracy zawodowej i społecznej odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz srebrną odznaką „Za zasługi dla Ziemi Krakowskiej”.

W Zmarłym straciłmy drogiego Towarzysza Broni oraz serdecznego Kolegę.

Żonie, dzieciom i rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współzucia.

ZARZĄD FABRYCZNY ZBOWiD
KOMBINATU HIL

W dniu 29. X. 1977 r. zmarła

Dr KRYSZYNA MYSTEK

specjalista medycyny przemysłowej, wieloletni pracownik Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej Nr 2 „Nowa Huta” Kraków Huta im. Lenina, odznaczona Złotą Odznaką Związkową oraz odznaką „Budowniczy Nowej Huty”.

Odszedł z naszego grona szlachetny człowiek, oddany pracy zawodowej i społecznej.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współzucia. Uroczystości żałobne rozpoczyna się w sobotę 5. 11. 1977 r. o godzinie 9.00 w Kościele OO. Cystersów w Mogile.

Pogrzeb na Cmentarzu w Grębolicach.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA
I WSPÓŁPRACOWNICY PZOZ NR 2 HIL

Redaktorowi

MARIANOWI OLEKSEMU

najserdeczniejsze wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci Ojca

składają

KF PZPR, ZRK oraz zespół Redakcji „Głosu Nowej Huty”



JAK OBCHODZILIŚMY ŚWIĘTO REWOLUCJI



Październikowe Święto od samego zarania budowy Nowej Huty było obchodzone szczególnie uroczysto i witanie nowymi osiągnięciami.

Mówimy często, Huta im. Lenina pomnikiem przyjaźni narodów Polski i ZSRR. Fakty są najwymowniejszym świadectwem. Huta zbudowana przy pomocy Kraju Rad jest dziś największym producentem stali w Polsce. Stało się to dzięki pomocy Związku Radzieckiego który dostarczył nam wielkie ilości nowoczesnych urządzeń hutniczych i miliony ton rudy żelaza.

Od samego początku budowy specjaliści z Moskwy, Kijowa, Leningradu, Zaporozża, Magnitogorska i innych miast Związku Radzieckiego pomagali i nadal pomagają naszym robotnikom w uruchamianiu nowych nieznanych dotąd urządzeń. Służą nam radą i bogatym doświadczeniem. Nie bez znaczenia jest również przodująca myśl techniczna która dzieli się z nami towarzysze radzieccy.

Przytoczone tu wrywkowe relacje z obchodów rocznicy Wielkiego Października w naszym Kombinacie uprzytomniają nam przebytą drogę.

1960

■ Pierwsza załoga, która podjęła w Hucie czyn produkcyjny na cześć 43 rocznicy Rewolucji Październikowej i zaapelowała do wszystkich hutników Kombinatu o podjęcie zobowiązań są pracownicy Stalowni. Na apel odpowiedzieli wszystkie wydziały. Wartość zobowiązań przekroczyła 3 milionów złotych.

■ Otwarcie Klubu TPPR w dzielnicy.

■ Delegacja KC Komsomolu wraz z komсомольcami z Zaporozża, Magnitogorska, Kuźniecka i Czerempowa gościła na szerokim spotkaniu z młodzieżą HIL.

■ Rajd Cwiastdzisty kolarzy do Poronina.

1961

■ Ożywienie działalności zakładowej organizacji TPPR.

■ Wiele wartościowych zobowiązań produkcyjnych podjęła załoga naszej Huty dla uczczenia XXII Zjazdu KPZR i 44 rocznicy Rewolucji Październikowej. Zwyciężyły brygady z ZMO.

■ Uroczysta akademія — spotkania z konsulem ZSRR.

■ Wizyta filmowców radzieckich.

■ Wystawa „Książka radziecka w polskich przekładach” w Klubie MPiK.

■ Leninowski Pociąg Przyjaźni w Nowej Hucie.

1962

■ Czynem produkcyjnym witają hutnicy 45 rocznicę Wielkiego Października — 1000 ton stali dodatkowo!

■ Ogólna wartość podjętych i wykonanych przez załogę zobowiązań w produkcji towarowej wynosi 17,7 mln zł.

■ Akademie, wieczornice, koncerty, wycieczki do Muzeum Lenina.

■ Wzmocniona działalność i powiększenie kół hutniczych TPPR. Zorganizowano liczne imprezy w wydziałach, spotkania z weteranami walk o wyzwolenie Polski, uczestnikami ruchu oporu. Masowe wycieczki do Muzeum Lenina.

1963

■ Na cześć Wielkiego Października zobowiązanie stalowników przekroczone o 200 procent. Dodatkowa produkcja stali wyniosła 8 tys. ton.

■ Zobowiązania Walcowni Żelaznej przekraczają 2 mln zł.

■ Wojewódzka akademія w Hali Wilewiskowej HIL.

■ Delegacja Komsomolu gościem ZMS-owców HIL.

■ Dni Kultury i Nauki radzieckiej w MPiK.

■ Wystawy — Dekada Filmu i Książki radzieckiej.

1966

■ Huta Lenina — pomnik przyjaźni!

— Takie było główne hasło obchodów rocznicy Rewolucji. Pod tym kątem zorganizowano wystawy i szereg odczytów.

■ Wartość wykonanych zobowiązań z okazji 49 rocznicy Rewolucji wynosi 836 mln złotych, a czynów społecznych — 2,3 mln zł.

■ Kół TPPR i organizacje partyjne poszczególnych wydziałów organizują wieczornice w ZDK HIL.

■ Członkowie Komitetu Oświatowego wybudowali plac zabaw w os. Górali.

1967

■ Hutnicy byli pierwszą załogą w kraju, która na cześć 50 rocznicy Rewolucji podjęła cenne, wielomilionowe zobowiązania produkcyjne oraz

czynny społeczny. W skali całej huty zobowiązania o charakterze ekonomiczno-oszczędnościowym przedstawiają wartość 84 mln 85 tys. złotych. Wykonano dodatkowo czynny społeczny w ilości 167 tys. roboczogodzin.

■ W dniach rocznicy Rewolucji Huta im. Lenina spłaci państwu pełny koszt wydatków poniesionych na jej budowę i rozbudowę.

■ Pomnik W. I. Lenina stanie w Nowej Hucie. Decyzja zapadła, powołano Honorowy Komitet Budowy.

■ Rozpoczął się Rajd Lenina — Berlin Szlakami Braterstwa Broni.

■ W cyklu prelekcji NOT popularyzujące osiągnięcia radzieckiej techniki.

■ Polećmy więc — telegramy i adresy do hutników radzieckich. — Uroczysta Sesja DRN pod hasłem „Rady — władza ludu”.

1969

■ Uroczysta akademія — wystawy, odczyty, spotkania i wieczornice.

■ Ogólnozakładowa zgadzająca „Co wiesz o Rosyjskiej Federacyjnej Republice Radzieckiej”.

■ Wystawy „25 lat współpracy polsko-radzieckiej”.

■ Zobowiązania hutników z okazji 52 rocznicy Rewolucji Październikowej i 100-lecia urodzin W. I. Lenina: Wydział Remontów Hutniczych skracza czas trwania remontów pieców martenowskich o 66 piecogodzin, ogólna wartość zobowiązań ZRH wyniesie ok.

1200 tys. złotych. Wydział Wlewnic przekroczy plan produkcji eksportowej o 160 ton, a plan roczny wykona do 15 grudnia.

■ Konkurs gazetki ściennej w szkołach i drużynach harcerek.

■ Delegacja ZG Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej w HIL.

■ Oficerowie radzieccy z północnej grupy wojsk z wizytą u hutników.

1970

■ Zobowiązanie zrealizowano na kwotę ponad 60 mln zł. — Współzawodnictwo o tytuł Przodującej Brygady Pracy Socjalistycznej im. 100 rocznicy urodzin Lenina dobiegło końca. Tytuł Przodującej Leninowskiej BPS otrzymało 18 brygad z HIL.

1972

■ Nasza dzielnica uroczysto święci 50 rocznicę powstania Związku Socjalistycznych

Republik Radzieckich i 35 rocznicę wybuchu Rewolucji Październikowej.

■ Liczne akademie, wystawy, koncerty.

■ Dodatkowa wartość produkcji w wyniku realizacji zobowiązań z okazji rewolucji wyniosła 120 mln złotych.

■ Walcownia Slabing zobowiązała się wykonać dodatkowo 50 tys. ton produkcji gotowej w IV kwartale.

■ Spotkanie z konsulem radzieckim.

■ Wyjazd Pociągu Przyjaźni do ZSRR z 150-osobową grupą pracowników HIL, z tow. J. Nowotnym na czele.

1973

■ 56 rocznica Rewolucji zbiega się z realizacją zobowiązań do „Banku 30 miliardów”. Nadwyżka w listopadzie wyniosła już 380 mln zł.

■ Uroczyste wieczornice i akademie.

■ Wielki Teleturniej Huta im. Lenina — Huta Warszawa. Lepsi byli hutnicy z Warszawy, wykazali większą znajomość tematu, którym była współpraca naukowo-techniczna Polski i ZSRR.

1974

■ Składamy kwiaty i wieniec przed pomnikiem Lenina i na grobach żołnierzy radzieckich.

■ Wieczory poezji i muzyki radzieckiej.

■ Ośrodek Szkolenia Zawodowego HIL przygotował dla nauczycieli i wychowawców specjalną sesję naukową na temat Rewolucji Październikowej.

■ Spotkanie radzieckich działaczek ruchu kobiecego z aktywną Ligą Kobiet naszej dzielnicy.

■ Uroczysta akademія i koncert galowy.

1975

■ Szczególnie bogaty program „Dni Kultury, Prasy i Książki Radzieckiej”. Liczne wystawy, spotkania z pisarzami i działaczami kultury.

■ Spotkanie z weteranami walk.

■ Dekada filmów radzieckich.

1976

■ 102 pracowników Kombinatu, którzy szczególnie się wyróżnili w pracy, wykonali indywidualnie bądź w brygadach, podjęte zobowiązania z okazji 59 rocznicy Rewolucji Październikowej i służą za przykład współzawodnictwa w kolektynie, uhonorowano na uroczystej akademii tytułem i odznaką „Przodownika Pracy Socjalistycznej”.

Kolumnę opracował
LUDWIK MIKRUŁ



1950

■ Ogólnopolski apel załogi huty „Pokoju” i inicjatywę podejmowania zobowiązań dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej podjęła jako pierwsze załogi Zjednoczenia Budowy Nowej Huty (budujące Kombinaty). Również brygady SPB budujące „szybkościowiec” odpowiedziały czynem na apel.

■ Kobiety-murarki w składzie dwu brygad przystąpiły do budowy zlozka. Trzon zespołu stanowią członkinie ZMP.

■ W dniu rocznicy zeszli się na masówkę w świetlicy. Na stolem przydługim obok przedstawiciele władz politycznych i społecznych zasiadli przedstawiciele pracy, między innymi Józef Sender — zbrojarz (465 proc. normy), Stanisław Figiel — murarz (435 proc. normy) i Jan Zawarka — cieśla (500 proc. normy). Przybyła Szalafeta Pokoju 52 Brygady ZMP, meldując o wykonaniu zadań w 216 proc. normy.

1951

■ Budowniczości Nowej Huty czynem produkcyjnym witają 34 rocznicę Wielkiego Października.

■ Między innymi załoga ZPB nr 4 na sumę ponad 2,5 mln zł załoga „Mostostalu” zobowiązała się oddać wszystkie budowane obiekty na 15 dni przed terminem. Oszczędności z tego tytułu będą olbrzymie. Młodzież ZMP zobowiązała się przepracować 40 godzin bezolbrzymie, a planowane przeznaczyć na Fundusz Odbudowy Stolicy.

■ Tegoroczne obchody rocznicy Rewolucji Październikowej zakrojone są na dużą skalę. Powołany Zarząd TPPR w Nowej Hucie przewiduje 200 pogadanek o ZSRR, 3 ruchome wystawy,

konkurs gazetki ściennej, występy artystów radzieckich w świetlicach przedsiębiorstw.

■ Masowy charakter miały Marsze Jesienne Szlakami Zwycięstwa Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego.

■ Na uroczystej akademii odczytano list, jaki otrzymali budowniczości Nowej Huty od budowniczych Kanału Wozza — Don, uczestników walk o wyzwolenie Polski.

1952

■ 35 rocznica Rewolucji Październikowej została upamiętniona oddaniem linii tramwajowej nr 5 łączącej Kraków z Huta Lenina. Jakże znaczenie ma ta linia dla tysięcy ludzi dojeżdżających do pracy w Nowej Hucie wiedzą najlepiej ci wszyscy, którzy potrzebowali przeciętnie 3 godziny na dojazd do pracy.

■ Nowo wybudowana linia ma 7500 m długości. Doświadczeni fachowcy orzekli, że budowa takiej linii w warunkach przedwojennych wymagałaby co najmniej 2 lat. Obecnie trwała 10 miesięcy. O godzinie 15.00 ruszył pierwszy wóz udekorowany zielenią i portretami twórców Rewolucji Październikowej. Na petli obok bramy Huty odbyła się uroczystość oddania nowej linii budowniczym Nowej Huty i wice przyjaźni polsko-radzieckiej.

1953

■ Załoga Moskiewskich Zakładów Metalurgicznych — „Sierp i Młot” proponuje rozpoczęcie współzawodnictwa. Propozycja zostaje przyjęta.

■ Celem długofalowego współzawodnictwa podjętego z okazji rocznicy Rewolucji będzie przedterminowe wykonanie planu rocznego przez oba zakłady.

■ Do Huty przybyła delegacja radzieckich związków hutników oraz delegacja ZSRR, 3 ruchome wystawy,

konkurs gazetki ściennej, występy artystów radzieckich w świetlicach przedsiębiorstw.

■ Tegoroczne obchody rocznicy Rewolucji Październikowej zakrojone są na dużą skalę. Powołany Zarząd TPPR w Nowej Hucie przewiduje 200 pogadanek o ZSRR, 3 ruchome wystawy,

konkurs gazetki ściennej, występy artystów radzieckich w świetlicach przedsiębiorstw.

■ Tegoroczne obchody rocznicy Rewolucji Październikowej zakrojone są na dużą skalę. Powołany Zarząd TPPR w Nowej Hucie przewiduje 200 pogadanek o ZSRR, 3 ruchome wystawy,

konkurs gazetki ściennej, występy artystów radzieckich w świetlicach przedsiębiorstw.

■ Tegoroczne obchody rocznicy Rewolucji Październikowej zakrojone są na dużą skalę. Powołany Zarząd TPPR w Nowej Hucie przewiduje 200 pogadanek o ZSRR, 3 ruchome wystawy,

Dziwni są czasem ludzie. Zachowują się tak, że chciałoby się zerwać z takimi kontaktami raz na zawsze. O co mi chodzi? O piękną, acz coraz rzadszą — niestety — cechę prawdomówności.

Opowiadał mi kolega takie zdarzenie. Jego przełożony, w pewnej służbowej sprawie, wydał mu zupełnie jednoznaczne dyspozycje. Przyjaciel zastosował się do życzenia swego kierownika. W dwa dni potem wybuchła afera. Dyrektor miał wielkie pretensje do kierownika dlaczego postąpił tak, a nie inaczej. Kto wydał takie dyspozycje? Dlaczego tak postąpił? Ukarać winnego.

Tak się złożyło, że mój kolega był obecny przy tej rozmowie kierownika z dyrektorem. Omal nie padł przedmiotem dyskusji. Wiedział, że dyspozycje kierownika były, owszem, całkiem zgodne z wolą dyrektora, tylko pracownik postąpił samowolnie, niesłusznie, nieodpowiedzialnie. Naraził przedsiębiorstwo na straty, naraził! Trzeba go zatem ukarać.

Niedoświadczony człowiek próbował sponować wobec takiej nieuczciwości swego przełożonego, próbował się

ASEKURANCI

tłumaczyć, że było akurat całkiem inaczej. Nic nie wskórał. Powiedział mu szef: panie daj pan spokój, ktoś musi być winny. Przecież ja winy na siebie nie wezmę. Idź pan już, żadnej kary nie będzie. Sprawę się utrzą...

Innym razem załatwiałem pewną sprawę w biurze. Kierownik, do którego się zwróciłem był w jej przedmiocie doskonale zorientowany (wiem o tym na pewno). Uznał jednak za stosowne „udać Greka”. Nic nie wiem o tym, proszę przyjść innym razem — powiedział. Teraz jestem pilnie zajęty. Mam gości z zagranicy.

Nie wytrzymałem nerwowo. Ponieważ zależało mi bardzo na załatwieniu sprawy, nie wybuchnąłem. Poszedłem z powrotem do dyrektora i zagryzając wargi przedstawiłem sprawę. Panie dyrektorze, mówię, kierownik nie wie, odmówił załatwienia sprawy. Musi się z panem wpiąć porozumieć...

— No, coś podobnego, rzecze dyrektor. Był przecież przy ustalaniu sprawy razem ze mną, zna ją doskonale. Dlaczego się asekuruje, nie wiem. Idź pan do niego, zadzwonij. Załatwi sprawę na pewno.

Podziękowałem, poszedłem. Załatwiłem. Ale słowa „Do widzenia” nie przeszły mi przez usta. Jak można być tak nieuczciwym wobec ludzi, pomyślałem. Jak można kłamać bez mrugnięcia powiek. Z takim nie chce się więcej spotkać.

Brzydzę się asekurantami...

P.S. oba zdarzenia są autentyczne, z życia.

(jd)

Jak pracowaliśmy w październiku?

W chwili, gdy piszę tę informację jest jeszcze za wcześnie na pełne przedstawienie wyników produkcyjnych Kombinatu HIL, uzyskanych w październiku br i za 10 miesięcy roku. Trwają jeszcze bowiem prace wycieczkowe, ostateczne dane nie są znane. Wiadomo już jednak, że ciężka passa w pracy naszego Kombinatu trwa nadal. Mimo wysiłków planu miesięcznego nie udało się w październiku wykonać. Wielkość niedoboru w produkcji towarowej, pod względem wartości, nie jest jeszcze dokładnie wyliczona, wynosi jednak kilka milionów złotych. Dokładne dane podam w następnym numerze „Głosu”.

O pracy zakładów i wydziałów huty rozmawiamy z dyrektorem produkcji HIL mgr inż. Januszem Razowskim.

— Które załogi spisały się w tym trudnym okresie najlepiej?

— Serdeczne podziękowania składam wielkopiecownikom. Pracowali oni w październiku bardzo dobrze. Wykonali plan z nadwyżką 13,5 tys. ton surowki, a wiadomo, jakie to dla huty ważne!

Ubiegły miesiąc, mogę go tak scharakteryzować, był miesiącem remontowym. Na ciągu walcowniczym, a również na

wielkich piecach, przeprowadziliśmy szereg bardzo poważnych remontów. Za ich sprawne i terminowe wykonanie przekazuję służbom remontowym wyrazy uznania. Szczególnie — remontom z ZRH HPR i remontom naszego Kombinatu.

Wydziały stalownicze przeżywały w październiku duże trudności wynikające z konieczności wykonywania zwiększonej ilości stali na blachy transformatorowe. Oprócz tego odczuwały one skutki nie najwyższej jakości materiałów ogniotrwałych. W rezultacie plan miesięczny stalowni nie został wykonany. Zabrakło 3,2 tys. ton stali ogółem.

W dalszym ciągu, w niełatwych warunkach wsadowych pracowały wydziały walcownicze huty. Borykały się one ze stałym niedoborem kesów. Mimo wszystko udało się częściowo przeszkody pokonać. Plan produkcji wyrobów walcowniczych został wykonany.

Tyle komentarza dyrektora. Od siebie dodam to, że w pierwszych dniach listopada i na rozpoczynającym się już „finiszu” całorocznej pracy konieczną jest maksymalna mobilizacja wszystkich załóg huty. konieczne jest odrabianie zaległości i gromadzenie nadwyżek.

Racjonalizatorzy HiL przodują w Krakowie

Pod przewodnictwem „szefa” Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji w Krakowie prof. dr inż. Huberta Gruszczyka odbyła się ostatnia sesja wyjazdowa Prezydium Klubu Wojewódzkiego w klubie huty.

Odbycie sesji WKTiR w hucie jest wyrazem uznania dla coraz lepszej pracy KTiR huty. Członkowie prezydium WKTiR rekrutujący się z większych zakładów pracy Krakowa jak „Pofa”, „Bonarka”, „Kabel” oraz z przemysłu budowlanego i spożywczego zostali zapoznani przez sekretarza KTiR Tadeusza Szumlańskiego ze strukturą organizacyjną i działalnością Klubu Techniki i Racjonalizacji w Hucie im. Lenina

i jego dziewięciu sekcji problemowych. Członek zarządu KTiR mgr inż. H. Steinke przedstawił osiągnięcia w ciągu dziewięciu m-cy w hucie wyniki wynalazczości, które są znacznie lepsze niż w analogicznym okresie 1976 r.

Ilość nowych zgłoszeń projektów wzrosła z 1831 w r. 76 do 1968 w r. 77 tj. o 7,5 proc. Ilość zastosowanych projektów wzrosła z 1098 w r. 1976 do 1201 w r. 1977 tj. o 9,4 proc. Efekty ekonomiczne z zastosowanych w 1977 r. (bez efektów z proj. z lat ubiegłych) wyniosły 237 mln zł tj. o 24,8 proc. więcej niż w tym samym okresie 1976 r.

Najlepiej obrazują dorobek ruchu wynalazczego w hucie w bieżącym roku

wyniki podane przez Gł. Inżyniera d/s Techniki Huty dr inż. J. Bugajskiego. Dzięki zastosowanym w br. projektem wynalazczym huta wyprodukowała m.in. o 38 tys. ton stali więcej, o 70 tys. ton blachy gorąco walcowanej, o 40 tys. ton surowki i 23 tys. ton kesów. Te dane przekonują chyba nawet pesymistów wynalazczości o korzyściach, jakie ten ruch przynosi hucie. Zebrani zostali zapoznani również z innymi osiągnięciami huty na odcinku np. ochrony patentowej; za trzy kwartały br. zgłoszono do Urzędu Patentowego PRL 46 rozwiązań a uzyskano 15 patentów, podczas gdy za trzy kwartały ub. roku zgłoszono 34 rozwiązania a uzyskano 13 patentów.

Do realizacji projektów zorganizowano 33 brigady a do rozwiązania ważnych dla huty tematów zorganizowano 20 brygad.

MGR INŻ. ALBIN KSIENIEWICZ

Wszędzie się tęskni za domem

(Dalszy ciąg ze str. 1)

dey takiej operacji przesuwają się o jeden, by zrobić miejsce następnemu.

W poniedziałkowe, wolne dla większości przedpołudnia, pusto jest przy bramie. Komбинату prowadzącej na Oddział Przerobu Złomu. Młoda strażniczka poznaje redakcyjnego fotoreportera i wita nas uśmiechem. Przy budynku administracyjnym OPZ wyladowują banki mleka.

— Radziciej eksperci? Pószli na drugą paczkarkę. O tam są, na pomoście.

W maju były tu tylko fundamenty i ściany skrzyni zgniotowej. I potężne konstrukcje paczkarki, które przyjechały z Zawoda Tiazołij Stankow i Krupnych Priesow im. A. J. Jefremowa w Nowosybirsku. W ślad za nimi przyjechali dwaj inżynierowie, by doglądać montażu i przeprowadzić wstępny rozruch.

Goscie z Nowosybirski nie są pierwszymi na paczkarkę. — Z pewnością znacie Aurorę Figurovską i Jurija Afonina? — pytam. Montowali u nas w hucie nożyce. Cała redakcja bardzo się z nimi zaprzyjaźniła.

— W naszych zakładach wszyscy się znają. Aurora wiele opowiadała o swych krakowskich przyjaciółkach. A wiecie — została babcią.



Rozmowę z ekspertami, operatorami Franciszkiem Kowalskim, Stanisławem Purchlą, Kazimierzem Porąbką, brygadziście — Czesławem Helkowskim i Stanisławem Łukasikiem — kontrolerem złomu — przerywa z tą częstotliwością potężny trzask wspinającego się do skrzyni żelastwa. Zagłusza słowa.

— Na razie pracujemy na dwie zmiany. Bo to jeszcze wstępny rozruch. Ale już w najbliższych dniach zacznie się normalka. Cztery zmiany. Paczkarka ma wydajność 1000 ton na dobę. Podobnie jak pierwsza, która już pracuje siedem lat.

Pytam o kłopoty. — Były z rurami ciśnieniowymi.

— A językowe? — Tylko przez miesiąc — odpowiada inż. Bykow. Ale nawet i wówczas, wystarczyło rozłożyć arkusze dokumentacji i wszystko było jasne.

Tak. Język techniczny jest międzynarodowy. Ale sądząc z wzajemnych uśmiechów, porozumiewawczych spojrzeń, bezpośredniego zwracania się do siebie po imieniu — nie tylko do niego się ograniczali. Tak rozmawiają przyjaciele.

— Brudersztajt z Kola i Lwem wypiliśmy któregoś dnia na początku. Poszliśmy do kawiarni i już.

— Dobrze się nam wspólnie pracowało. Dobrze i wesoło. I już teraz jeden przez drugiego:

— A pamiętacie jak jedliśmy kanapki z musztardą, a Lew przyniósł gorczycę? Franek nałożył sobie na chleb solidną porcję, ugryzł i... aż się popłakał.

— Teraz już czwarty stołek jemy, a jeszcze paczkę suchej gorczycy nam zostawili, żebyśmy mieli jak odjadać.

Sześć miesięcy są w Polsce. Złożyła się na nie praca. A praca jest wszędzie taka sama.

Przysłówia, które są droższą narodów, wszędzie są takie same.

Br. Roszko



W sprawie asygnat węglowych

Napisał do redakcji pracownik Wydz. W-29 Stanisław Zajac list, w którym przedstawił różne propozycje dotyczące wznowienia przydziału węgla dla pracowników huty nie korzystających w swych mieszkaniach z centralnego ogrzewania. List ten przesłał do Dzięgu Administracyjno - gospodarczego huty z prośbą o wnikliwe wyjaśnienie sprawy. Oto odpowiedź na list (zamieszczamy cały jego tekst, bowiem sprawa interesuje sporą część pracowników huty).

W oparciu o uchwałę nr 95 Rady Ministrów z dnia 7. IV. 1972, została zniesiona z dniem 1 maja tego roku sprzedaż węgla bez ograniczeń dla potrzeb ludności miast i wsi. W roku 1974 został wydany nowy Układ Zbiorowy Pracy dla Przemysłu Hutniczego, który m. in. w rozdziale III, art. 19 postanawia: „pracownicy zatrudnieni w jed-

nostkach organizacyjnych objętych układem otrzymują ekwiwalent pieniężny w zamian za deputat węglowy”.

Ponadto zasady sprzedaży opału — węgla kamiennego i koksu określa instrukcja stanowiąca załącznik do decyzji nr 98/76 Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług z dnia 10 września 1976 (w sprawie usprawnienia zaopatrzenia ludności w opał, w sezonie grzewczym 1976/77).

Z uwagi na powyższe przepisy Dział AA HiL nie może podejmować żadnych starań w opisaną sprawę.

Tyle wyjaśnień. Nie zmieniają one jednak faktu, że trzeba podjąć kroki, aby faktycznie usprawnić zaopatrzenie załogi huty w węgiel. Ogrzewać bowiem mieszkania trzeba, a nie każdy może korzystać z dobrodziejstwa co.

(jd)

HUTNICZE portrety



Leopold Kotara — brygadziście ślusarzy-energetyków Wydziału Ciepłego HiL obchodzi wraz ze swym wydziałem 25-lecie pracy. Zanim przybył do Nowej

Huty pracował na Śląsku, w tartaku. W wielkim kombinacie upatrywał swą życiową szansę i nie zawiodł się. Tutaj otrzymał bowiem nie tylko interesującą i przyniosącą mu satysfakcję pracę, dostał mieszkanie rodzinne, ale pozostawił po sobie kawał solidnie wykonanej roboty.

Oto co o nim mówi zast. kierownika wydziału mgr inż. Augustyn Topolski: „Wyjątkowo zdyscyplinowany, sumienny pracownik. Można na nim zawsze polegać. Wyróżnia się we współzawodnictwie pracy, podejmuje wraz ze swą brygadą zobowiązania i

czyni społeczne. Nie zdarzyło się, aby słowa nie dotrzymał. Przez 25 lat zawsze cieszy się zaufaniem i wzorową opinią”.

Leopold Kotara obsługiwał pierwszą kotłownię huty. Wspominając 1952 rok z rozrównieniem mówi o kotłach, których porównać się nie da do dzisiejszych. Małe, niskociśnieniowe, wydajność mizerna...

Później przeszedł na sieć. Przez wiele lat zajmował się remontami sieci parowej i CO. Awansował na brygadziście. Ciągłe jest czynny, zawsze gotowy do objęcia trudnej roboty, takiej, w której liczy się doświadczenie oraz wiedza.

Po pracy zawodowej zastąpić go można zwykle na działce. Wypoczywa tutaj hodując króliki, uprawiając warzywa. Lubi też bardzo muzykę. Dowiedziałem się, że na zabawie tanecznej urządzonej z okazji 25-lecia wydziału, jubilat ten prym wodził na parkiecie. (jd)

Za zasługi dla ORMO

Ostatnio odbyło się w Urzędzie m. Krakowa uroczyste spotkanie aktywów Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. W referatach wygłoszonych przy tej okazji, a także w wystąpieniach dyskusantów podkreślano niezwykle ważne ze społecznego punktu widzenia, zadania ORMO. Zabezpieczenie ładu i porządku, walka z przestępstwami i łapania praworządności, wychowywanie społeczeństwa w duchu socjalistycznych ideałów.

W trakcie spotkania odbyło się ślubowanie młodej kadry ORMO a zasłużonym dla ORMO przedsiębiorstwom wręczone zostały pamiątkowe medale i dyplomy. Z terenu Nowej Huty wyróżnione zostały: ZRH HPR, „Montin”, Krak. Zakłady Betoniarńskie i Żelbetowe. Medal za Zasługi dla ORMO otrzymała również nasza Redakcja. (jd)

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA PRZEZ HUTĘ ZADAŃ PRODUKCYJNYCH DO 2. XI 1977 R.

Zakład Mat. Ogniotrwałych	100	blacha trafo	—
wyroby szamotowe	100	profile gęste	98
wyroby zasadowe	31	Walcownie Wstępne	—
wapno palone	103	kesy	100
dolomit	115	kesiska	94
Zakład Koksochemiczny	100	Walcownia Slabing	103
koks ogółem	101	slaby	—
koks wielkopiecowy	101	Walcownia Gorąca Blach	97
Zakład Wielkopiecowy	109	blacha	—
aglomerat ze spiekalni 1	109	Walcownia Gorąca Taśm	81
aglomerat ze spiekalni 2	108	taśma	—
surowka	103	Walcownia Drobną i Drutu	162
Zakład Stalowniczy	103	profile drobne	138
stal ogółem	95	drut	—
stal martenowska	114	Wydział Bur Zgrzewanych	101
stal konwertorowa	100	rury stalowe	—
stal elektryczna	98	DOBRE WYNIKI PRODUKCYJNE	—
wlewnice i osprzet	31	CYJNE uzyskują załogi obu	—
ocynkowana	100	Agglomerowni. Załoga pierw-	—
ocynkowana ognio	100	szej spiekalni dała dodatkowo	—
elektrolityczne	87	970 ton aglomeratu, załoga dru-	—
karoseryjna	68	giej spiekalni — 760 ton. Bar-	—
Zakład Przet. Hutn. Bochnia	—	dzo dobrze pracują wielkopie-	—
	—	cownicy. Wykonali plan, a nad-	—
	—	wyżka wynosi 460 ton surowki.	—
	—	Znakomicie spisała się załoga	—
	—	Stalowni Konwertorowej: wy-	—
	—	konała plan, dając dodatkowo	—
	—	ok. tysiąca ton stali. (jd)	—

W Klubie MPiK w Nowej Hucie

WYSTAWA RADZIECKICH WYDAWNICTW SESJA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH

Spośród wielu imprez jakie z okazji obchodów 60-rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przygotował Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Nowej Hucie, dwie zasługują na specjalną uwagę. Otóż w piątek 4 listopada o godz. 14 nastąpi uroczyste otwarcie wielkiej wystawy wydawnictw radzieckich pn. „Książka i prasa radziecka w służbie pokoju i postępu”. Wystawa mieścić się w galerii Klubu oraz w sali czytelników. Zgromadzą na niej szereg interesujących pozycji wydawniczych — książek, albumów, czasopism. Czynny jest również kiermasz płyt gramofonowych. Zapraszamy do obejrzenia tej ciekawej wystawy i do skorzystania z okazji dokonania na niej zakupów.

Wystawa otwarta będzie do 14 listopada. W poniedziałek 7 listopada odbędzie się w Klubie o godzinie 11 Sesja Popularno-Nauko-

wa Młodzieży Nowohuckich Szkół Średnich „Lenin i Rewolucja 1917 roku”. Sesja zapowiada się interesująco. Młodzież nowohuckich szkół średnich opracowała wcześniej ponad 40 referatów. Spośród nich jury wybrało kilka najlepszych prac, które zostaną przedstawione na sesji. Za najlepszą pracę przewidziana jest atrakcyjna nagroda, mianowicie autor wyjedzie bezpłatnie na wycieczkę do ZSRR. Nagrodę ufundował Zarząd Dzielnicy TPPR. Także autorzy wyróżnionych prac otrzymają nagrody, a wszyscy — dyplomy.

W czasie sesji uczestnicy jej udadzą się pod pomnik Włodzimierza Lenina złożyć wianki kwiatów.

Zapraszamy serdecznie w poniedziałek do Klubu MPiK o godz. 11, a specjalnie — młodzież nowohuckich szkół średnich, nauczycieli, działaczy TPPR i TKKS. (jd)



Jesienna orka w Mistrzejowicach...

Fot. O. HUTNICKI

Ostatnio odbyło się w ZBP „Budostal” uroczyste spotkanie kierownictwa Zjednoczenia z przodującymi pracownikami budownictwa, przodownikami czynu październikowego. Spotkanie to było jedną z imprez wchodzących w skład obchodów 60-rocznicy Rewolucji Październikowej. Pośród przedstawicieli władz z Krakowa i Nowej Huty obecny był konsul ZSRR w Krakowie — Anatol Golubowicz.

Podczas spotkania, przedstawiciele przedsiębiorstw zgromadzonych w Zjednoczeniu „Budostal” złożyli dyrektorowi naczelnemu mgr inż. Edwardowi Barszczowi i konsulowi

Wieczornica w „Budostalu”

ZSRR meldunki z realizacji czynu październikowego. A czyn to — imponujący. Łączna wartość zobowiązań podjętych dla uczczenia 60-rocznicy Wielkiego Października wynosi 50,3 mln złotych. Z tego wykonano już czyn o wartości 44,7 mln złotych. Zakłagi przedsiębiorstw budowlanych „Budostal” złożyli ponadto 183 wnioski racjonalizatorskie, zainicjowały liczne czyny społeczne.

Serdeczne podziękowania za tę postawę złożyli budowniczym Huty im. Lenina i Huty „Katowice” — przedstawiciele krakowskich władz. Bardzo ciekawe wspomnienia przekazał następnie zebrałym jeden z bezpośrednich uczestników Rewolucji Październikowej, b robotnik słynnych Zakładów Putilowskich w Piotrogradzie — Władysław Kowalski. Z jego słów wyłonił się obraz Włodzimierza Leni-

na i innych czołowych działaczy Rewolucji, obraz Polaków-rewolucjonistów, obraz tamtych wydarzeń, które wstrząsnęły światem...

Za swą bezpośrednią, serdeczną relację, otrzymał W. Kowalski rzesiste brawa od zebranych.

Milym akcentem wieczoru było następnie wręczenie przez przewodniczącego ZD TPPR w Nowej Hucie Janusza Engla — dyplomów uznania przodującym kołom TPPR i przedsiębiorstwom „Budostalu”, które wniosły największy wkład pracy w remont i adaptację pomieszczeń „Klubu Przyjaźni” w Nowej Hucie. (jd)

— ceny są horrendalne, a więc sklepy tego rodzaju służą jedynie pewnej części społeczeństwa? Cuda się dzieją z naszym handlem...

W odpowiedzi na notatkę „Dermatologia nie ma szczęścia”, zamieszczoną w nr 42, PBP „Budostal-1” informuje, iż zlecenie zakresu robót zostanie wykonany w terminie do 31 grudnia br.

KLUB „ABSTYNET” INFORMUJE

Mając na uwadze coraz większe zapotrzebowanie na informację w sprawie leczenia choroby alkoholowej, Zarząd Klubu „Abstynent” uruchomił punkt informacyjny, który jest czynny w każdy poniedziałek i środę w godzinach od 18 do 20.

Informacji i porad udzielać będą członkowie Zarządu Klubu we własnym lokalu przy os. Ogrodowym 15 (dawny „Wersalik”).

Śladem naszej krytyki

W związku z naszą notatką pt. „Wprost trudno w to uwierzyć” zamieszczoną w nr 40, Wydział Handlu i Usług Urzędu Dzielnicowego w Nowej Hucie informuje, że sprzedaż towarów przecenionych w byłym sklepie przy placu Centralnym prowadzona jest tymczasowo. W lokalu tym oraz pobliskich (sklepy dziewiarskie i perfumeryjne) będzie uruchomiony po adaptacji — Salon Mody Polskiej.

A więc przy okazji dowiedzieliśmy się, że również sklep dziewiarski, cieszący się dużym powodzeniem wśród mieszkańców Nowej Huty, zostanie zlikwidowany. Dla kogo właściwie otwiera się Salon Mody Polskiej, w którym — jak można stwierdzić w podobnej placówce krakowskiej

MARZENIE O TELEFONIE

Jest taki zwyczaj we współczesnym świecie cywilizowanym, że gdy wprowadza się lokatora do nowego bloku, to jest on wyposażony przede wszystkim w telefon. Nieodłączny środek w porozumiewaniu się ludzi. A jak jest u nas? W Os. XX-lecia jest poczta pracująca w niezwykle ciężkich warunkach, posiadająca wprawdzie dwa telefony (bez kabin) z których jeden jest wykorzystywany przeważnie na rozmowy służbowe i międzymiastowe a drugi nie zawsze sprawny. Odbywające się na zewnątrz rozmowy telefoniczne przeszkadzają pracującym urzędnikom.

Poczta pracuje do godz. 20-tej i do tej godziny można z Os. XX-lecia mieć łączność ze światem. W momencie najbardziej trudnym, bo w nocy, możesz człowieku umrzeć, ale pomocy wezwać nie będziesz mógł... Jedyna budka telefoniczna ustawiona w osiedlu jest zawsze niesprawna.

Naczelnik poczty KORNELIA ZAGÓŁ rozkładając ręce mówi: — Pani wybaczyć, ale ja sama nie mam telefonu w domu — miałam, ale przyszli i zabrali, tak więc gdyby ktoś chciał zadzwonić ode mnie w nocy, to nikomu nie mogę przyjść z pomocą.

W sierpniu br. rozmawiałam z dyrektorem do spraw abonentów LESZKIM SOBOLEM, z rozmowy tej wynikało, iż pierwszeństwo w otrzymywaniu telefonów mają pracownicy poczty, inwalidzi II-giej grupy, ZBoWiD-owcy oraz kierownicy poszczególnych resortów odpowiedzialni za mienie społeczne itp. Następnie dowiedziałam się, że nasza dzielnica posiada 14 osiedli, w tym połowa z nich już do grudnia br. będzie miała zainstalowane telefony u siebie w mieszkaniach a także będą zainstalowane telefony w klatkach poszczególnych bloków. Pan dyrektor jednak miał zastrzeżenie, twierdząc, że nie wszystkie dozorczynie wyrażają zgodę na zainstalowanie telefonów, obawiając się większego bałaganu. Rozmowę tę prowadziłam w miesiącu sierpniu, dziś mamy już listopad a ja w dalszym ciągu nie widzę instalowanych telefonów w Os. XX-lecia. To nie prawda, że pracownicy poczty mają pierwszeństwo w otrzymywaniu telefonów. Dowodem jest wspomniana naczelnik poczty, tak samo jest z przyznawaniem telefonów dla inwalidów II-giej grupy poza kolejnością.

URSZULA CISZEK — korespondent



Zdystansowała nas Huta „Pokój”

Przy okazji akademii Wydziału Odlewnic, miałam możliwość obejrzenia wystawy 120-osobowego Zespołu. Pieśni i Tańca Huty „Pokój” z Rudy Śląskiej. Członkami zespołu są dzieci hutników — chyba od siedmioletnich maluchów, aż do dorosłych młodzieży. Repertuar ogromnie bogaty, piękne stroje,

można by zorganizować zespół nie gorszy niż ten, który wspaniale wystąpił w Hucie „Pokój”. Poddajemy ten wniosek pod rozagę Społecznej Rady Kultury przy ZRK i dyrekcji Domu Kultury naszego Kombinatu.

NA MARGINESIE: konferansjerem na występie wspomnianego zespołu był pewien pracownik naszego

Domu Kultury. Nie mamy nic przeciwko niemu, sądzę jednak, że w sytuacji, gdy na widowni znajdują się godziny wraz z dziećmi, teksty dowcipów powinny być starannie wyważone. Po prostu należy przygotować dwa teksty monologów i zależnie od sytuacji, wygłosić jeden z nich. Nie bowiem nie usprawiedliwia wygłaszania ordynarnego tekstu wobec wielu młodych widzów, chociażby za nim krył się znany i poetyczny autor! (dr)

Pierwszy pokaz „awiatyki” w Krakowie odbył się w 1909 r. Władze austriackie przystąpiły do budowy lotniska na terenie Rakowic w 1910 r. Budowa została ukończona na dwa lata przed wybuchem wojny — w 1912 r. Podczas wojny lotnisko służyło wojsku austriackiemu, a 31 października 1918 r. zostało opanowane przez Polaków i powstała tu wówczas lotnicza jednostka wojskowa zwana Eskadryllą Lotniczą. O dalszych losach jednostek wojskowych, związanych z rakowickim lotniskiem pisałem przy okazji omawiania bohaterów ulicy Pułku Lotniczego Kraków z końcem sierpnia ub. r. — nie będę więc tego tu powtarzał.

Po II wojnie światowej kolejni użytkownicy lotniska — to wojsko, PLL LOT, Aeroklub i wreszcie Wojewódzki Zespół Lotnictwa Sanitarnego. Tymczasem przed han-

Ulice i osiedla Nowej Huty

LOTNISKO

garem na płycie lotniska odsłonięto pomnik-obelisk, upamiętniający bohaterstwo polskich pilotów podczas II wojny światowej. Lotnisko w Rakowicach-Czyżynach przestało pełnić swoją właściwą funkcję służebną w 1963 r. Hangar jest jeszcze miejscem — zresztą zbyt ciastym — dla ciekawej ekspozycji zbiorów Muzeum Lotnictwa i Astronautyki.

Powstające na terenie lotniska Osiedle Lotnisko w założeniach projektantów — małżeństwa architektów mgr inż. Marii i Jerzego Chronowskich realizujących koncepcję prof. dra Witolda Cęckiewicza — ma być najciekawszym osiedlem Krakowa. Będą tu zarówno 20-piętrowe wieżowce, jak również domy, robiące — przez układ przestrzenny — wrażenie niskich kamieniczek. Projektanci zadbali maksymalnie o udogodnienia dla mieszkańców osiedla. Jako obiekty towarzyszące — obok zwykłych przewidzianych centrów handlowo-usługowych — zaprojektowano kompleksy budowli i urządzeń spełniających rolę ośrodka szkolnego, kulturalnego i sportowego. Wśród urządzeń sportowych przewidziano boiska i kryty basen kąpielowy.

Mieszkańcy niektórych parterowych lokali, będący miłośnikami własnej grządki otrzymają możliwość posiadania przydomowego ogródka, do którego będzie składowo się wprost z nieogrodzonej loggi, przedłużonej o tarasowe skarpki.

Pod względem urbanistycznym osiedle Lotnisko cechować będzie nie tylko zróżnicowanie zabudowy pod względem wysokości budynków, ale również pod względem układu — budynki będą budowane półkolisto, zakolami, falisto... O kolorystyce balkonów będą mogli — w niektórych budynkach — decydować mieszkańcy, którym oby się jak najlepiej tu żyło!

Osiedle Lotnisko rozbudowuje się w Czyżynach.
TADEUSZ Z. BEDNARSKI

ZAWIADOMIENIE

Dyrekcja Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej Nr 2 przy Hucie im. Lenina zawiadamia, że w dniu 7 listopada 1977 r. Centralna Przychodnia Specjalistyczna wraz z pozostałymi służbami medycznymi jak również Katedrą Medycyny Pracy i Apteką będą nieczynne z uwagi na ogólną dezynsekcję budynków.

Czynne będzie jedynie Pogotowie Ratunkowe dla najpilniejszych wypadków.

W dniu 8 listopada br. Centralna Przychodnia będzie czynna normalnie.

SZKOLNA ZABAWA

Już kilka razy podnosiliśmy na łamach „Głosu” sprawę rozrywki dla młodzieży szkół średnich. Przy czym chodziło nam głównie o zabawy taneczne, które — trudno się z tym pogodzić — do dziś nie mogą zyskać sobie należytej rangi w skomplikowanym procesie wychowywania.

Nie wiadomo dlaczego uważa się je za coś drugorzędnego, a gdzieś tam nawet za zło diabła zaprzędane. Z tym większą więc przyjemnością

WIECZORNICA PAŹDZIERNIKOWA W KLUBIE „PRZYJAŹN”

Informujemy mieszkańców Nowej Huty, że w dniu 4 listopada br. o godz. 18 w Klubie „Przyjaźn” os. Zgody 2 — odbędzie się uroczysta wieczornica z okazji 60-rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W programie prelekcja okolicznościowa mgr Władysława Sadowskiego oraz część artystyczna w wykonaniu zespołu Młodzieżowego Domu Kultury im. Janusza Korczaka.

przyjeliśmy ostatnio zaproszenie na dyskotekę, zorganizowaną w XI Liceum Ogólnokształcącym. Ogromna sala gimnastyczna, ledwo pomieściła przybyłych na taneczną zabawę szkolną. Bawiono się przez 4 godziny bardzo przyjemnie i bez najmniejszego incydentu. Podkreślam to specjalnie, bo wiadomo mi, że niechęć do organizowania środowiskowych poleńców w szkołach, ma swe źródło w dużej mierze właśnie w obadziach zaprzędane. Z tym większą więc przyjemnością (OKT.)

Młodzi zawsze w naszej historii stanowili awangardę postępu, najbardziej aktywną grupę społeczeństwa. Wiele młodych pokoleń uczestniczyło w wydarzeniach rewolucyjnych, powstaniach, przyczyniało się do rozwoju nowych idei.

Tak było i po ostatniej wojnie. Młodzi pierwszych lat istnienia Polski Ludowej, młodzi ZWM-owska i ZMP-owska zawsze stali na czele budowniczych nowego ustroju. Mieli wówczas po lat dwadzieścia kilka, wspominają dziś, że wtedy był zapał, entuzjazm do pracy i działania, ludzie nie interesowali się ile dostaną za swoją pracę, wiedzieli, że tworzą nowe lepsze jutro. A jak jest dziś?

Obserwując niektóre środowiska młodzieżowe, zwłaszcza w dużych miastach, można dostrzec, że brak dziś zapału, że częściej zwycięża konformizm niż zaangażowanie. Powstał więc teraz problem, czy jest to kwestia świadomego wyboru, czy też po prostu nie ma czynników, które by potrafiły wywołać zapał? Oczywiście można by spróbować uogólnić i powiedzieć, że dzisiejsze pokolenie do niczego nie dąży, nie ma żadnych ideałów. Takie grupy owszem istnieją, ale tak postawiona sprawa daje bardzo pesymistyczny obraz młodego pokolenia lat 70-tych.

Dlatego też należy problem rozpatrzeć od różnych stron.

NAJWAŻNIEJSZE NIE WYCHYLAĆ SIĘ

W wielu grupach młodzieży występuje pogląd, że najlepiej w nie się nie angażować. Czy to w pracy, czy w szkole, czy to na uczelni, najlepiej siedzieć cicho, czyli nie wychylać się.

Bo i po co się narażać, skoro można cicho i przy tym bardzo wygodnie przejść przez życie.

Ludzie wyznający te zasady postępowania, często wbrew swoim poglądom zgadzają się na otaczające zło. I choć mają świadomość, że akceptacja zła jest gorsza niż ono samo, postępują na co dzień tak, aby uniknąć wszelkiego ryzyka. Czy jest to postawa odpowiedzialna na dziś i na jutro? Z pewnością nie.

CZY AKTYWNI SĄ DZIŚ POTRZEBNI?

Pytanie to mogłoby się wydawać dziwne, zwłaszcza dziś, kiedy stawia się właśnie na aktywność i zaangażowanie. Ale spojrzmy na niektóre środowiska młodzieży, gdzie często powstają sugestie, że człowiek aktywny i zaangażowany, to ktoś z zamierzchłej historii,

czas na zajmujących rozrywkach?

A jednak ludzie zaangażowani istnieją, wbrew konformistom. Podejmują cenne inicjatywy, działają skutecznie i słowem i czynem, pracują i dla siebie i dla innych.

Oczywiście życie takich ludzi, nie jest tak atrakcyjne, jak tych, którzy w urokach życia znajdują zadowolenie. Ale przecież gdyby nie oni, wiele spraw stałoby się w mieście.

I tu powstaje pytanie. Czy organizacje młodzieżowe potrafią dziś docenić ludzi ambitnych i aktywnych?

Dość często zdarza się, że niestety nie.

Co więc ma robić człowiek aktywny o sprzecznych poglądach i ideałach? Jak uniknąć bierności i konformizmu?

Trudno na to pytanie odpowiedzieć. Jedno jest pewne: nie wolno nam pozwolić na marnowanie autentycznego zapału i entuzjazmu. Jest wiele ogniw organizacji młodzieżowych, gdzie aktywność stawia się na pierwszym miejscu. Efekty, jakie się wówczas osiąga, są naprawdę ogromne. Trzeba umieć wyzwolić zapał i aktywność. Dlatego też popieramy ludzi aktywnych, w każdej organizacji, w każdym środowisku, natomiast konformizmowi i bierności trzeba wydać bezwzględna walkę. Postawmy takie hamulce postępu.

Organizacje młodzieżowe mają więc w nadchodzącym okresie duże pole do popisu. Zadaniem wywołania z tłumu bierności i konformizmu ludzi autentycznie zaangażowanych, chyba nie przekracza ich możliwości.

WŁODZIMIERZ SYZDEK

Świadomy konformizm czy tylko brak zapału?

INNI ZROBIĄ TO LEPIEJ

Wśród naszego pokolenia jest spora grupa ludzi, którzy chcą być aktywni, ale brak im przeświadczenia o słuszności swoich działań. Często spotykamy takich ludzi. W rozmowie przyznają nam rację zgłaszając akces do współdziałania i niby wszystko jest dobrze, ale po pewnym czasie dochodzi do wniosku, że to nie bardzo ma sens, że lepiej niech za nich działa ktoś inny. Z tych pozycji łatwo przejść w stronę konformizmu. A przecież ci-

koś kto dziś utrudnia życie, nie zgadzając się z tym czy z tamtym.

Gdy więc konformiści zerkną się z człowiekiem zaangażowanym, starają się w pierwszej chwili ośmieszyć, zrobić z niego dziwaka, który nie wie czego chce, szukając dziury w całym. „Smiesz bracie niepotrzebnie, nic nie zmienisz, a wiele stracisz — dobrze jest, więc po co się czepiać jak nie ma czego” — mówią często niektórzy.

Rzeczywiście. Po co marnować czas, po co się aktywizować, skoro przyjemniej spędzić

◆ w ramach FASM-u wypracowano ponad 300 tys. zł, jednakże ciągle jeszcze zbyt nieliczne kolektywy biorą udział w tych pracach

◆ reprezentacja pionu zajęła w ubiegłorocznej spartakiadzie III miejsce, w tym — zajmując pozycję wielidera

◆ nie wszyscy wykazują jednakową dyscyplinę organizacyjną, świadczy o tym nie najlepsza frekwencja na zajęciach szkoleniowych.

Dyskusja, stanowiąca uzupełnienie sprawozdania nawiązywała do hasła o dorobku i autorytecie. Musimy lepiej pracować i aktywniej działać, musimy mieć szerszy pogląd na życie, a nie tylko ograniczający się do spraw płacowych i zapłat. To nam w szatach pokoleń przysięgał wkrótce przejąć pałeczkę. Musimy się do tego przygotować — mówili w dyskusji Jan Mazur, Adam Biernat, Andrzej Stuczyński, Bronisław Matuszczyk, Jan Szewczyk, Edward Nowak, Edward Krakowski, Leszek Jassanek, Andrzej Filipowski, Jan Gierak, Władysław Wiudak, Marian Reguła, Stanisław Plachta i Kazimierz Miniur. W swych wypowiedziach wiele miejsca poświęcili oni sprawom nieszkań, awansu młodych, pracy w ramach FASM, pożyczkom dla młodych małżeństw, sportu i wypoczynku, BHP i produkcyjnym.

Na konferencji wybrano 20-osobowe plenium ZZ, którego pracą kierować będzie w nowej kadencji prezydium w składzie RYSZARD MROZ — przewodniczący, EDWARD KRAKOWSKI — wiceprzewodniczący ds. organizacyjnych oraz JADWIGA OLSZAK-SZKODZIŃSKA, ADAM BIERNAT, ZBIGNIEW LE-LITO, HENRYK PERZYŃSKI i ANDRZEJ STUCZYŃSKI.

Funkcję przewodniczącego Zakładowej Komisji Rewizyjnej powierzone EDWARDOWI NOWAKOWI, a na konferencji fabrycznej młodzież pionu reprezentować będzie 8 delegatów.

BR

„Od nas zależy dorobek i autorytet Związku”

— pod tym hasłem przebiegała kampania sprawozdawczo-wyborcza w ZSMP, która w fabrycznej organizacji zakończyła konferencja młodzieży pionu Głównego Energetyka. Uczestniczyło w niej 59 delegatów i ich goście: Kazimierz Miniur, Jan Gierak, Marian Reguła, Stanisław Plachta.

Konferencja była okazją do wzięcia na bardziej uroczystym niż zazwyczaj forum legitymacji partyjnych i kandydatów członków ZSMP. Otrzymali je koledzy Mroź, Rydzik, Kodura, Sienkowski i Stolec.

Uchwała egzekutywy KP przyznała również prawo rekomendacji do PZPR wyróżniającemu się kółu ZSMP w wydziale gazowym.

Wynotujemy ze sprawozdania:

◆ młodzież TE przepracowała 13,985 godzin w czynach produkcyjnych i społecznych. Wartość tej pracy — 546 tys. zł.

◆ w TMMT zgłoszona 76 wniosków, z czego wdrożono już 25, 13 zaś będzie zastosowanych w przyszłości.

Kiedy przed paroma tygodniami funkcjonariusze nowohuckiej milicji zatrzymali dwóch młodych mężczyzn podczas okradania samochodu osobowego w osiedlu Stalowym nie przypuszczali, że mają w rękach sprawców tak wielkich kradzieży samochodów na terenie Nowej Huty. Ot, myśleli, zwykłe „podzłowanie” samochodu, z jakim często można się spotkać o tej porze nocy. Było jednak odwrotnie. Gdyby nie interwencja milicjantów, kolejny samochód, w tym przypadku Fiat 125p, zaginąłby bez śladu.

DZIAŁALNOŚĆ PRZESTĘPCZA BYŁA ZORGANIZOWANA

Zygmunt M. lat 20 i Stanisław W. lat 23 byli pracownikami HiL. Pisze były, jakże to prawdopodobnie już nimi nie będą. Oni to właśnie zostali zatrzymani na wspomnianym wyżej gorącym uczynku, i aktualnie na wniosek prokuratora przebywają w areszcie tymczasowym. Pierwszy z zawodu jest kierowca, drugi kowalem.

W trakcie przesłuchań i dochodzeń okazało się, że młodzi ludzie postanowili stworzyć sobie dodatkowe źródło dochodu, będące wielokrotnością zarobków otrzymywanych w swojej jednostce pracy — wydziale samochodowym. W zabudowaniach gospodarskich ojca Zygmunta M. na terenie wsi Zofipole k. Igołomi znaleziono: 2 samochody marki „Zuk”, „Warszawę” combi, ramę samochodu wraz z silnikiem i kołami także marki „Zuk”, 2 silniki od „Warszawy”, karoserię „Zuka”, samochód „Fiat 125p”, motorowory, kółka od różnych typów samochodów, karoserie, planówki i różnego rodzaju samochodowe akcesoria oraz 160 tys. zł w gotówce. W sumie 300 porcji. Wszystko pochodziło z kradzieży. Co ciekawe, rodzice Zygmunta M. wiedzieli o „działalności” swego syna.

Gdzie kradli? Gdzie się nadarzyła okazja. Na swoim rokladzie mają taksowę z Nowego Sącza, karetkę pogotowia z na-

szego hutniczego Zespołu Opieki Zdrowotnej, tiala dużego z kieleckiego. „Zuki” są własnością przedsiębiorstwa Kradzieże te były zgłaszane na milicję, ale nie wskazywały na kradzieżniczy charakter. Nikt np. nie zgłosił kradzieży karetki pogotowia ratunkowego w HiL. Czyżby więc liczyło, że sama wróci, albo złodzieje ją oddadzą?

Sprawcy najbardziej lubili pracować na nocną zmianę. Wręcz prosili swoich przełożonych o wyznaczenie im zatrudnienia w tej porze. Wtedy Zygmunt M. wywoził samochodem części z hut, pozostawiał je nawet na skradzionym samochodzie w Kombinacie i najspokojniej wyjeżdżał nim poza brama. Do rana zdażył odstawić go

Złodzieje nadal interesują się samochodami

w bezpieczne miejsce i wrócić do pracy. Owszem, czasem byli nawet kontrolowani przez strażników, jak widać jednak mało skutecznie. Dodajmy, że sprawcy rozpoczęli swój proceder z chwilą podjęcia pracy w HiL tj. jesienią 1976 roku. Zastanawiać może jednak nadzór w wydziale samochodowym nad pracą podległych pracowników. Podobne uwagi można wnieść do gospodarki magazynowej, ale o tym później.

BIEGŁY

PRZYSTĄPIŁ DO SZACOWANIA

Podwórze w Komendzie Dzielnicowej MO zastawione jest skradzionymi przez Zygmunta M. i Stanisława W. samochodami i częściami. „Zuki” są już nawet przygotowane do sprzedaży. Mają przebie-

numery silników i podwozi, są przemalowane i częściowo przerobione. Sprawcy kupowali bowiem stare samochody na giełdzie, demontowali je, zakładali do nich skradzione części bądź nawet całe zespoły i w ten sposób mogli samochód zarejestrować i z powrotem sprzedać.

Aktualnie wartość ogólna kradzieży jest wyceniana przez biegłego. Przestępcy przyznali się już do 6 samochodów, 1 traka biegłego jest jednak trudna. Wiele części i akcesoriów zmagazynowanych jest w jednej z piwnic w budynku Komendy. Trzeba je będzie dokładnie oglądać, wyceniać i często szukać właścicieli.

OKAZJA CZYNI ZŁODZIEJĄ

Nie pierwszy już raz organa MO sygnalizują niepokojące objawy występujące w gospodarce pojazdami w wielu przedsiębiorstwach. Polega to między innymi na zezwalaniu kierowcom samochodów firmowych na garażowanie przed miejscem zamieszkania kierowcy. Często samochód stoi na ulicy z ładunkiem, łatwo dostępnym dla złodzieja. Wiadomo, że zamki kabín samochodowych nie stanowią prawie żadnego zabezpieczenia przed złodziejem. To samo dotyczy samochodów osobowych. Nie przyjął się jeszcze w naszym kraju obyczaj montowania specjalnych zabezpieczeń przed włamaniami do samochodów. Ponadto nie najlepsze oświetlenie ulic Nowej Huty, a także miejsce do parkowania wewnątrz osiedli, stwarza dogodną sytuację dla złodziei. Osobne zagadnienia to gospodarka częściami zamiennymi w przedsiębiorstwach. Często można je zdobywać z łatwością w zakładzie pracy, potem wynosić poza zakład jak w przypadku naszego Kombinatu. Wiadomo, że do hut wjeżdża wiele samochodów, ale ich kontrola musi być dokładna. Nie wspomnę już o nadzorze w poszczególnych wydziałach. Nie chciałbym tu jednak sugerować że w ten sposób wyeliminujemy złodziejstwo.

MIECYSŁAW GIL

GŁOS MŁODYCH GM

AKTUALNOŚCI



KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA ZD ZSMP

Organizacja młodzieżowa w dzielnicy Nowa Huta liczy ponad 8 tysięcy członków. Ostatnio odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Zarządu Dzielnicowego ZSMP. Młodzież dzielnicy w obecności zaproszonych gości — red. nac. „Walki Młodych”, Józefa Grabowicza, przew. RK FSZMP, Andrzeja Witkowskiego, sekr. KD PZPR Edmunda Zoricia oraz naczelnika Edwarda Strzebońskiego — dyskutowała o programie działania na najbliższą kadencję. Dużo uwagi zabierający głos poświęcali szkoleniu politycznemu i ideologicznemu, działalności społeczno-zawodowej oraz działalności kulturalnej. Ta ostatnia otwiera przed nowohucką młodzieżą duże pole do własnych inicjatyw.

W wyniku wyborów przez następną kadencję na czele nowohuckiego Zarządu Dzielnicowego ZSMP będzie stał Marek Wierzbą mając zastępców w osobach: Leonarda Felińskiego, Krzysztofa Olkiewicza, Mariana Bukowskiego.

W konferencji uczestniczyli także przedstawiciele młodzieży z Lipska, członkowie FDJ z zaprzyjaźnionego ROBOTRONU.

„SPORTOWCY, REKORDY, WYNIKI”

Ciekawy konkurs przeprowadził dla mieszkańców hoteli robotniczych klub „Śródpole”. Dotyczył on znajomości historii polskiego sportu. Poziom odpowiedź był bardzo wysoki, podobnie jak i zainteresowanie konkursem. Pierwsze miejsce zdobył Kazimierz Wawak z hotelu nr 15, a dalsze w kolejności: Jan Kalisz (h. 20), Marian Ossoliński (h. 8), Leszek Wyrwał (h. 18), Waldemar Koprowski (h. 4) i Zygmunt Oleksy (h. 17).

MŁODZI STALOWNICY WYBRALI WŁADZĘ

W środę odbyła się w Zakładzie Stalowniczym konferencja sprawozdawczo-wyborcza ZSMP. Przybyli na nią delegaci z poszczególnych wydziałów a także zaproszeni goście: Kazimierz Miniur — przew. ZF ZSMP, Alojzy Grabczyński — sekr. KZ PZPR, przew. RZ Bernard Kowalik oraz z-ca kier. Zakładu mgr inż. Jerzy Machniewicz.

Szeroka dyskusja i zgłaszane propozycje pozwoliły wyznaczyć nowe kierunki działania stalowniczej organizacji ZSMP. Wybrano także nowe władze. Przewodniczącym Zarządu Zakładowego został Krzysztof Ciech.



Konny pocztynion na trasie Poronin — Huta Katowice, w czasie postoju pod pomnikiem Lenina w Nowej Hucie. W taki oryginalny sposób pocztę uczciła 69 rocznica Rewolucji Październikowej.

Fot. Rębis

ŚMIECH TO ZDROWIE



Kawały — banały

Wątpliwość

Sędzia do podejrzanego:
— Powtarzam raz jeszcze: skąd wzięliście tę szkatułę z kosztownościami?
— Zapewniam raz jeszcze wysoki sędzie, że ją znalazłem.
— Nonsens! — mówi sędzia. Po piętnastu wyrokach zadanej szkatułki już się nie znajduje.

Trudność

Lekarz do pacjenta:
— Wyraźnie zaleciłem, żeby tona przykładła panu okłady z kwaśnej wody. Przykładała?
— Nie panie doktorze!
— A dlaczego?
— Bo ja nie jestem żonaty!

Lamigłówka

— Dlaczego jesteś taki przygnębiony, Heniu?
— Bo miałem dziś rano telefon od kogoś nieznanego, który kategorycznie żąda ode słowa!

— mnie, abym zostawił w spokoju jego żonę. Inaczej polamię mi kości.

— A czy nie możesz zostawić jej w spokoju?
— Ba, gdybym tylko wiedział o czyją żonę chodzi!

Dlatego

— Panie dyrektorze — zwraca się Smith do szefa. — Pracuję już sześć lat i nigdy nie poprosiłem o podwyżkę...

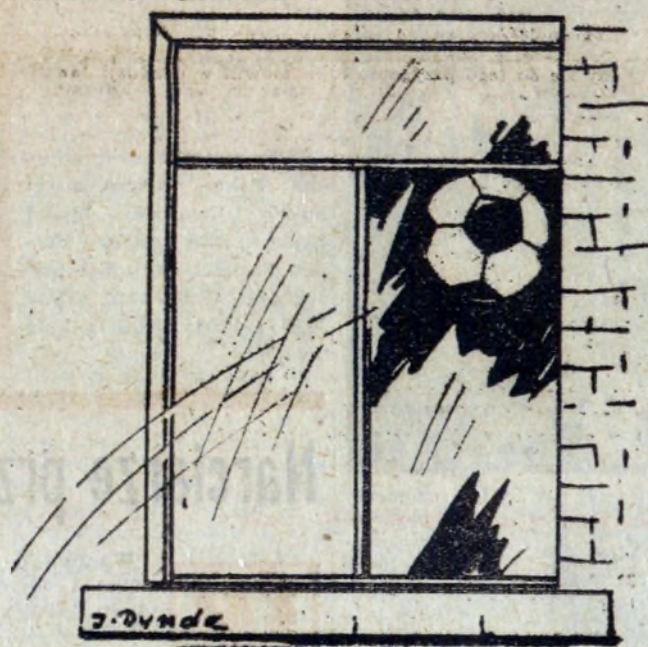
— Zle formuluje pan myśl — powiedział dyrektor. — Pan rzeczywiście przepracował sześć lat, ale właśnie dlatego, że nie prosił pan o podwyżkę!

Słowny

— Nie będę ci mógł w tym miesiącu oddać długu — mówi przyjaciel do przyjaciela.
— To samo powiedziałeś mi w poprzednim miesiącu!
— No i co, nie dotrzymałem słowa?!

Jednym zdaniem

Łatwiej nie patrzeć przez palce na to, do czego ręki się nie przyłoży.
Efektarz gotów się spóźnić, byle tylko pokazać, że się spieszy.
Im więcej gwiazd na niebie, tym trudniej dojrzeć niebo.
Głupich nie sieją — ale młóć.
Kto od zera zaczyna nauczanie matematyki, ten po prostu nie zna metod nauczania.
Po rachunkach za zużycie energii elektrycznej trudno poznać, kto świeci przykładem.
Kiedy diabli porwą człowieka, przynajmniej okupu nie żądają.
Nie tam rwie się, gdzie krótko, lecz tam, gdzie naciąga się przy tym.
Dobrze, że przynajmniej skromnością nie grzeszą niektóre kobiety.
Najbardziej narzeka się na zaopatrzenie, gdy każdy tylko na swój strój pracuje.
Może nie byłoby dziury w niebie, gdyby bramy sterzej otwarto?
Bujający w obłokach giną bez śladu.
Nie ma leków uniwersalnych: są najwyżej leki od siedmiu boleści.
Maszyna nie wykorzystana także zastępuje człowieka.
Odpoczywajmy w godzinach nadliczbowych.
Nikt przy zdrowych zmysłach nie kieruje się rozumem w miłości.
Najgorzej, gdy skrzydełka opadną w czasie lotu.
Jak to dobrze, że człowiek jest tylko człowiekiem: może patrzeć na nagość, choć to obraża boska.
Za strzelanie Panu Bogu w okno sędzia winien dyktować rzut pokutny.
Do ostatniego tchu można tylko oddychać.
Ostatnia wola: żyć — nie umierać!



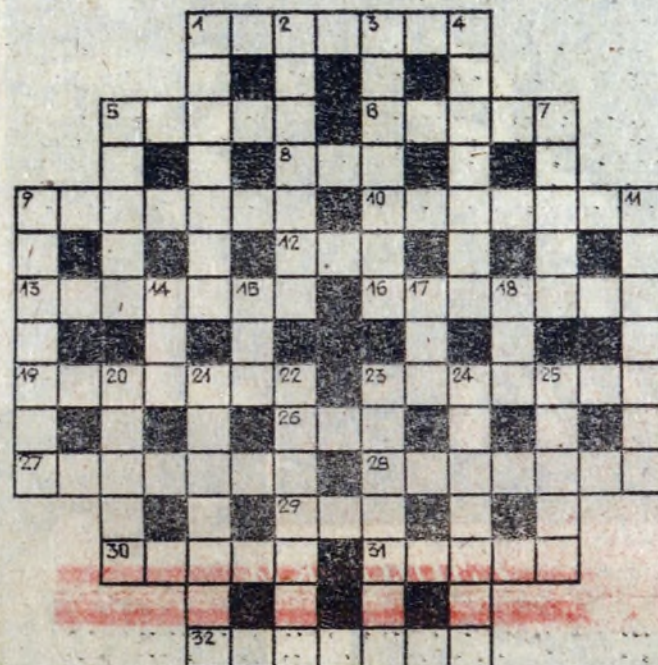
CO TYGODNIU?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Szkariatny pirat” prod. USA, od 15 lat.
SWIT mała sala od 4 do 7 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Taka ładna dziewczyna” prod. francuskiej, od 18 lat, od 2 do 11 bm. godz. 15.00, 18.30 „Ojciec Chrzestny” prod. USA, od 18 lat (część I).
SWIATOWID od 3 do 5 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Podziwunki z Hong-Kongu” prod. francuskiej od 12 lat, od 6 do 7 bm. godz. 16.00 „Dopóki bije zegar” prod. radzieckiej, b/o, godz. 18.00 i 20.15 „Zaufanie” prod. radzieckiej, od 12 lat, od 8 do 9 bm. godz. 16.00 „Dopóki bije zegar” prod. ZSRR, b/o, godz. 18.00 i 20.00 „Zapamiętaj lato” prod. ZSRR od 12 lat, od 10 do 11 bm. godz. 16.00 „Grisza i koń Zefir” prod. ZSRR b/o, godz. 18.00 i 20.00 „Szlachetnie” prod. ZSRR b/o.
SWIATOWID mała sala od 3 do 6 bm. godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Dzień szakala” prod. angielskiej, od 15 lat, od 7 do 9 bm. godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Dzieje grzechu” prod. polskiej, od 18 lat, od 10 do 13 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Grzeszna natura” prod. włoskiej od 15 lat.
SFINKS od 5 do 6 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Ta jedyna” prod. ZSRR, od 12 lat, od 7 do 8 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Oni walczyli za ojczyznę” prod. ZSRR, od 12 lat, od 9 do 10 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Od świtu do świtu” prod. ZSRR, od 12 lat, od 11 do 13 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Elic story” prod. francuskiej, od 15 lat.

TEATR LUDOWY

5 bm. i 6 bm. godz. 19.15 „Nasze kawalerskie”, 7 bm. teatr nieczynny, 8 bm. godz. 11.00 „Pyza na polskich drózkach”, 9 bm. godz. 19.15 „Nasza patetyczna” 10.00 i 11 bm. godz. 11.00 „Placówka”.



Periomo: 1. krewny wstępny, 5. stan podniecenia, uniesienia, 6. jedna z kart, 8. płyn do wywabiania plam, 9. staromodny powóz, 10. kotara, stora, 12. brat matki, 13. zagadka na zgłoski, 16. rozkładanie złożonej całości na składniki, 19. miejscowość znana od 490 r. p.n.e., 23. jeden z wielu w fortepianie, 26. prawy dopływ Odry, 27. flanka, 28. pielęgniarka, sanitariuszka, 29. zarzucenie na cele naturalne lub od uderzenia, 30. wielkość przyjęta za jednostkę porównawczą, 31. psota, wybieg, sztuczka, 32. deptać go nie wolno.

Pionowo: 1. tablica z rysunkiem, fotografią, wykresem, 2. na stole lub w garażu, 3. składa się z pułków, 4. tancerz, baletmistrz, choreograf i reżyser — w latach 1919–1922 organizował balet Opery w Poznaniu, 5. kibić, 7. chodzą w cylindrach, 9. cienka tkanina z welny kóz indyjskich, 11. tak nazywano kobietę-żołnierza AK, 14. matka bogów olimpijskich, 15. jest w rzece i w beczce, 17. ze Stasiem Afrykę zwiedziła, 18. król zwierząt, 20. umysł, 21. samochód z plastikową karoserią, 22. wodospad — cud natury, 23. drzewo lub maść konia, 24. nieorganiczny związek azotu z wodorem, 25. baze, (wspak).

Wśród czytelników, którzy do dnia 10. XI. nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 43

Periomo: 1. wykonanie, 6. karteczka, 7. soja, 9. wróg, 12. kornal, 14. matka, 15. Uska, 16. taboret, 19. ryza, 20. Anja, 21. samuraj, 23. Dania, 24. okopy, 25. kapitan, 28. kwas, 30. wata, 31. komunista, 32. szalenie.

Pionowo: 1. wyka, 2. korso, 3. nieporozumienie, 4. nazwa, 5. Ezaw, 7. samorodek, 8. Jutrzenka, 10. Ratyżbona, 11. gramatyka, 12. kat, 13. lut, 17. Ala, 18. Ewa, 21. sak, 22. jon, 25. armia, 27. Arski, 29. skos, 30. wał.

NAGRODY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 42 WYLOSOWALI:

1. Jan Michoński, os. Kościuszkowskie 10/9, 31-858 Kraków; 2. Bolesława Gugała, os. Medyków, ul. Teligi 4/5, Kraków-Prokocim Nowy; 3. Jan Mic, os. Wyciąże 37, 31-988 Kraków; 4. Maria Baran, wieś Wola Rogowska; 33-272 Demblin; 5. Leszek Wawrzeń, os. Kolorowe 16/74, 31-940 Kraków.

Uwaga: książki wysyłamy pocztą, raz w miesiącu.



Skończył się słoneczny i ciepły październik, nastała listopadowa jesień. Wtedy też nasze samopoczucie będzie się poprawiać.

W najbliższych dniach pogoda będzie jednak jeszcze pochmurna, z okresowymi opadami frontów, na których i za którymi pada deszcz. Miejmy nadzieję, że ta zła pogoda jest tylko przejściowa, bo i w listopadzie zdarzają się słoneczne dni. Wtedy też nasze samopoczucie będzie się poprawiać.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon redakcji: 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina — 446-60, wewn. 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S”, pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Kraków, ul. Wielopole 1.

ZAPYTANIA DO REDAKCJI

— Czy redakcja mogłaby mi powiedzieć jak zdobyć dwa kilogramy bananów?

Odpowiedź — po co od razu zdobywać? Trzeba się udać do „Delikatesów” i kupić, o ile Pani zdąży zanim nie zostaną schowane pod ladę. W tym przypadku trzeba rzeczywiście je „zdobywać” drogą znajomości z personelem sklepowym.

O powieść o tej sprawie zacząć można od stwierdzenia, że dziadziś kochał wnuczkę, a wnuczek kochał dziadziusia. Pewnego jednak dnia wnuczek doszedł do racjonalnego ale wygodnego wniosku dla siebie wniosku, że dziadziś pieniędzy nie powinien potrzebować, natomiast on — reprezentant młodego pokolenia — forsy potrzebuje bardzo. Nie ma to do dziadziś lat 70, a wnuczek zaledwie 16?

Lesław W., nasz obiecujący wnuczek, wioząc zaczął myśleć o organizacji atrakcyjnych dla siebie wakacji. Oczywiście z dziewczyną uroczą, młodą i chętną do letnich przyjemności. Wybór padł na Elżbietę K. Teraz wystarczyło postarać się jedynie o pieniądze, aby wakacyjne plany zostały pomyślnie zrealizowane.

Pieniądzy w odpowiedniej wysokości dostarczyć mógł tylko dziadziś. Na dobro wolną fundację Lesław liczyć nie mógł, gdyż nie interesowało go jakieś tam głupie hieszonkowe, lecz kwota adekwatna i do młodych potrzeb i do młodych ambicji. Należało więc dziadziusiowi tysiące po prostu zabrać.

Lesław do dzieła przystąpił z należytą roztropnością. Na skok namówił bardziej doświadczoną kumpia, czyli 18-letniego Wiesława O. Ten ostatni był wprawdzie uczniem Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Nowej Hucie, jednak należał do tych koleśków, na których w każdej sytuacji liczyć było można.

Pomysł całego złodziejskiego przedsięwzięcia był nad wyraz prosty. Oto Lesław wejdzie do mieszkania, forsy zabierze, a Wiesław ograniczy swój udział do roli czujki. Potem stosownie do zasług pniędzy zostaną sprawiedliwie podzielone.

Tak jak pomysł, tak też jego realizacja okazała się banalna. Wiesław O. zajął

Kronika sądowa

Wnuczek

wyznaczoną wcześniej pozycję czujki, a Lesław W. korzystając z nieobecności dziadziś w domu wziął po prostu klucz spod wycieraczki, przekroczył zamek i wszedł spokojnie do mieszkania.

Nie robił żadnego bałaganu. Wiedział po co przyszedł i gdzie ma szukać pieniędzy. Kilka chwili, kilka ruchów starczyło zaledwie, aby 16-latek stał się posiadaczem 22 tysięcy złotych. Potem mieszkanie ponownie zamknął, klucz schował pod wycieraczkę i spokojnie poszedł.

Uczestniczący w przestępstwie Wiesław O. otrzymał swoją dół, coś tam także i Lesław dla siebie zachował, a resztę oddał Elżbiecie K. Mają wspólnie spędzić wakacje, niechże dziewczyna forsy na letni okres przechowa.

Dziadziś odkrywcy kradzież nie spodziewał się, że tak brzydko urządził go wnuczek. O kradzieży zawiadomiona została więc milicja, dla której wykrycie sprawcy okazało się problemem, nad wyraz prostym. Młodzi ludzie ani się obejrzeli, a przyszło im zdać sprawę z genialnego — jak się im wydawało — przestępstwa.

Przed sądem stanął Wiesław O., a sprawę wnuczek i jego sympatii (z uwagi na młodociany wiek) wyłączono do odrębnego postępowania.

Uczeń Zasadniczej Szkoły Zawodowej widząc, że z milicją i sądem to nie przelewi, szczerze powiedział wszystko co tylko o popełnionym przestępstwie wiedział. Wyraził skruchę, przyrzekł poprawę. Sąd postanowił więc wykonać wychowańczą wyroczniałość, „Czujka” została więc ostatecznie skazana na 8 miesięcy ograniczenia wolności i 10 tys. zł grzywny. Młody człowiek otrzymał więc stosowną lekcję, podobna została udzielona i wnukowi — amatorowi pieniędzy dziadziś. Czy młodzi ludzie wyślągną z niej stosowne wnioski?

J. HANDEK

Ach, co to był za mecz...



Mecz pomiędzy Teatrem Ludowym i Głosem Nowej Huty wzbudził duże zainteresowanie. Nie dziwnym się, gdyż kibice mieli sporo emocji. W fotoreporcie odtwarzamy niektóre



tylko momenty z tego interesującego pojedynku. Aczkolwiek wszyscy znają wszystkich, to przypominam, że reprezentanci teatru grają w koszulkach w pasy, a „Głos” w jasnych. Ponieważ obydwie strony palają chęcią rewanżu, spotkają się znów na wiosnę.



SPORT Si turystyka

Hutnik drużyna „wyjazdowa”

Mamy kolejny sukces piłkarzy Hutnika. Zremisowali na trudnym stadionie ze Starem w Starachowicach 1:1. Zaprezentowali się przy okazji bardzo dobrze i gospodarze mogą być zadowoleni, że nie przegrali. Wprawdzie do przerwy Hutnik przegrywał tracąc bramkę z rzutu karnego, ale po przerwie gra hutników mogła się podobać, a efektem tego było zdobycie bramki przez Molendę w 55 min. Było jeszcze kilka okazji na strzelenie bramek, a przed jedną uratował starachowiczan ich bramkarz Lewandowski, ryzykownie lecz udanie interweniując. W drużynie Hutnika zagrał B. Sysło, który po powrocie z wojska, (z Wawelu) zgłosił akces do Hutnika.

PORAŻKA W BIELSKU

Nie udał się wyjazd piłkarzy Hutnika do Bielska. Przegrali z BKS-em 2:3. Wprawdzie jeszcze na pięć minut przed zakończeniem meczu, kiedy to Maciejewski strzelił wyrównującą bramkę, wydawało się że hutnicy wywiozą jeden punkt. Niestety, w minutę później utracili kolejną bramkę. Tak więc pomimo dobrej gry, zeszli z boiska pokonani. Pierwszą bramkę dla Hutnika zdobył Konieczny, a w przeciągu całego meczu na wyróżnienie zasługują Sysło i Gładysiek.

Czekamy więc teraz z niecierpliwością na sobotni pojedynek ze Stalą Stalowa Wola. Liczy się przecież każdy punkt.

KOSZYKARZE HUTNIKA NIE ZAWODZA

Bardzo dobrze poczynają sobie koszykarze Hutnika. W sobotnio-niedzielnym meczu odnieśli dwa wysokie zwycięstwa nad Wisłą Ib. 79:50 i 104:53. Niewątpliwie jest to potwierdzeniem aspiracji awansu do drugiej ligi.

ZE SPORTU SZKOLNEGO

W ubiegłym tygodniu odbyła się inauguracja sportowego roku szkolnego 1977/78. W czasie imprezy zwrócono uwagę na program działania Zarządu Dzielnicowego SZS naszej dzielnicy z uwzględnieniem realizacji planu z wynikłego hasła „Sztafeta Olimpijska — Moskwa 1980”. Inaugurację rozpoczęto zawodami I-a. W zawodach startowało około 400 uczniów i uczniów. Oto wyniki drużynowe: szkoły podstawowe — dziewczęta: 1. SP 91 i SP 83, 2. SP 104, 3. SP 82, 4. SP 101, 5. SP 100 i 6. SP 37. Chłopcy: 1. SP 91 i 126, 2. SP 105, 3. SP 104, 4. SP 125, 5. SP 83 i 6. SP 100. Szkoły średnie — dziewczęta: 1. XI LO, 2. III LO, 3. XII LO, 4. ZS Gastr., 5. XVI LO i 6. ZSElek. Chłopcy: 1. XI LO, 2. ZSMech., 3. ZSBud., 4. ZSElektr., 5. ZSZ HiL i 6. ZSB KPGMB.

MILA UROCZYSTOŚĆ

W ubiegłym tygodniu odbyło się spotkanie trenerów z Zarząd Klubu BKS „Wanda”, zorganizowane z okazji Dnia Nauczyciela. Podczas spotkania trenerzy dzielili się swoimi doświadczeniami. Mówili o oczekiwanych formach i metodach pracy oraz propozycjach szkoleniowych.

W spotkaniu uczestniczyli: wiceprezes-komandor — mgr Kazimierz Morawski i wiceprezes ds. wychowawczych, mgr inż. Tadeusz Wurst oraz kierownik wyszkolenia sportowego, mgr Zbigniew Wójcik.

Wyróżniającym się trenerom wręczono upominki rzeczowe, książki, obrazy i teczkę za aktywną pracę i działalność w sporcie wychowawczym.

Narciarze przygotowują się już do sezonu



Wprawdzie jeszcze na polu ciepło i do zimy pozostało kilka tygodni, ale nasi turyści-narciarze rozpoczęli już przygotowania do sezonu. Zwracają oni przede wszystkim uwagę na kondycję. Jazda na nartach wymaga, jak wiadomo, dobrego zdrowia, silnej kondycji fizycznej. Trzeba zatem dostatecznie wcześniej (najlepiej już w jesieni) pomyśleć o ćwiczeniach fizycznych i o suchej zaprawie. Należy się przygotować do dużego wysiłku dwóch układów organizmu ludzkiego — oddechowego i układu krążenia. Trzeba ćwiczyć wytrzymałość obu tych systemów.

Aby ułatwić wszystkim amatorom „białego sportu” uprawianie ćwiczeń Klub Narciarski Oddziału PTTK HiL zaprasza w najbliższą niedzielę 6 listopada o godz. 10 do spotkania się na placu przed „Orbisem”. Kolejne spotkanie odbędzie się za tydzień w tym samym miejscu, ale o godzinie 9. Można również zgłaszać się do udziału w ćwiczeniach gimnastycznych w każdy wtorek i czwartek tygodnia, w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 88, os. „Szklane Domy”. Zbiórka: we wtorki o godzinie 18, w czwartki o godzinie 17.30. Ćwiczenia będą odbywać się pod okiem instruktora.

Członków Klubu Narciarskiego i wszystkich turystów zainteresowanych uprawianiem narciarstwa zapraszamy na zebranie ogólne Klubu. Odbędzie się ono w piątek 11 listopada, o godz. 18 w Klubie Turysty HiL, os. Stalowe 16, III p.

KURSY DLA PŁETWONURKÓW

Klub Płetwonurków „Delfin” działający przy Zarządzie Fabrycznym LOK Kombinatorium HiL organizuje dwa kursy: pływania w płetwach oraz kurs płetwonurka III klasy.

Warunki jakim muszą odpowiadać kandydaci, to na kurs pływania w płetwach — wiek 14—17 lat życia, na kurs płetwonurka III klasy — dobry stan zdrowia i wiek powyżej 17 lat życia.

Zgłoszenia kandydatów na oba kursy przyjmuje Klub Płetwonurków „Delfin”, DMR, os. Stalowe 16, schron „B”, w każdą środę tygodnia, od godziny 17.30 do godziny 18.30.

„SIEDEM WYPRAW”

...to nazwa XI Rajdu Pieszego na Raty odbywającego się w bież. roku. Zapraszamy wszystkich uczestników w sobotę 5 listopada o godz. 16 do Klubu Turysty HiL na uroczyste zakończenie tego rajdu.

RAJD „ZŁOTA JESIEŃ”

W najbliższą niedzielę odbędzie się tradycyjna jesienna impreza Klubu Młodego Turysty „Dymarki” pn. „Złota Jesień”. Meta Rajdu znajduje się w Jordanowie. Na uczestników czeka przejście jednego z dwóch szlaków: z Lubnia przez Żebalowa do Jordanowa lub ze Skomielnej Czarnej przez Łysą Górę do Jordanowa.

Jak zwykle ten młodzieżowy rajd zabawiada się ciekawie, organizatorzy przygotowują dla uczestników szereg atrakcji. Jeżeli dopisze pogoda będzie to bardzo miły rajd, radzimy zatem się wybrać.

PRELEKCJE W KLUBIE TURYSTY

Tym razem mamy w programie czwartkowych spotkań w Klubie Turysty HiL nie kolorowe przeżeczki, ale film o tematyce szkoleniowej. Zapraszamy 10 listopada o godzinie 18 na film „Ludzie i wysokość”. Film ten komentować będzie dr Zdzisław Ryn.

Wstęp wolny.

(jd)